



**Ci, którzy
odeszli
(cz. IV)**

Wspominamy
zmarłych w ostatnich
12 miesiącach

STRONY 10-11

CZWARTEK-NIEDZIELA
31 PAŹDZIERNIKA
– 3 LISTOPADA 2019

Redaktor wydania:

Jerzy Szubiela

Cena 3,00 zł

(w tym 8% VAT)

Rok XXV Nr 212 (6669)

ISSN 2353-6926

NR INDEKSU 348325



Lewy egzamin na prawie

KONTROWERSJE Przypadek masowego ściągania na egzaminie poprawkowym zgłosił władzom UMCS jeden z wykładowców. – Sprawę próbuje się zamieść pod dywan – twierdzi nasz informator. Uczelnia zapewnia, że trwa postępowanie wyjaśniające, ale mimo przedstawionych dowodów, wyniki zostały zaliczone

Tomasz Maciuszczak

O sprawie huczy na Wydziale Prawa i Administracji. Chodzi o egzamin poprawkowy z prawa handlowego, wykładanego na czwartym roku prawa przez prof. Andrzeja Kidybę, który odbył się 17 i 18 września. Udało nam się dotrzeć do informacji, które wskazują, że niektórzy z poprawkowiczów podczas testu nie byli uczciwi. Za pomocą telefonów fotografowali wyświetlane z rzutnika pytania, a zdjęcia zamieszczali na specjalnie utworzonej grupie w portalu społecznościowym. W tym czasie ich koledzy znajdujący się poza salą egzaminacyjną tą samą drogą przekazywali im prawidłowe odpowiedzi.

Sprawa zaczęła się od tego, że w czerwcu znaczna część słuchaczy odstąpiła od podejścia do ustnego egzaminu w pierwszym terminie. Było to niestandardowe zachowanie, bo we wcześniejszych latach taką decyzję podejmowała znacznie mniejsza grupa. A w tym roku chodziło aż o blisko 220 studentów. To – według jednego z naszych informatorów – może wskazywać, że już wtedy przygotowywali się do zorganizowanej akcji. Woleli zdawać pisemny test, podczas którego łatwiej jest ściągnąć.

– Powiedzmy wprost, chodziło o oszustwo. A przecież



mówimy o osobach, które w przyszłości mają bronić lub oskarżać ludzi – mówi nam jedna z osób znających kulisy sprawy.

Wszystko wydało się kilka dni po wrześniowym egzaminie. Informację na temat nieuczciwego zachowania części studentów prof. Kidyba miał otrzymać mailem, wraz ze zrzutami ekranu przedstawiającymi treść internetowych rozmów na ten temat. Tuż po tym zwrócił się do władz dziekańskich z wnioskiem o wszczęcie postępowania wyjaśniającego.

Od wykładowcy nie udało nam się uzyskać komentarza. Przebywa na zaplanowanym

Na Wydziale Prawa i Administracji jest głośno o sprawie ściągania na egzaminie z prawa handlowego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wcześniej urlopie naukowym. Jak dowiedzieliśmy się – wciąż nieoficjalnie – studentom zostały zaproponowane przez prof. Kidybę dwa wyjścia: powtórka egzaminu w formie ustnej, bądź złożenie zawiadomienie do prokuratury i konsekwencje związane m.in. z wyrzuceniem z uczelni. Ostatecznie jednak, po blisko dwóch tygodniach, władze dziekańskie miały przekazać, że nie ma podstaw

do unieważnienia wrześniowej poprawki.

– Tym samym osoby, które ściągaly i dopuściły się tego procederu, pozostały bezkarne i nie poniosły konsekwencji

– twierdzi nasz rozmówca. I mówi wprost o zamieceniu sprawy pod dywan.

O komentarz poprosiliśmy uczelnię. W przesłanym stanowisku potwierdzono nasze informacje i przedstawiono cztery powody dla podjęcia decyzji o uznaniu wyników egzaminu.

Po pierwsze: regulamin studiów nie przewiduje możliwości ich unieważnienia. Po drugie: przesłany wykładowcy materiał dowodowy nie pozwalał na jednoznaczne ustalenie, „czy i w jakiej skali doszło do naruszenia wymogów rzetelności i uczciwości”. Po trzecie: nie można było ustalić personaliów wszystkich osób, które dopuściły się nadużycia, co nie pozwalało na zastosowanie odpowiedzialności zbiorowej. I wreszcie – jak czytamy – dalsze pozostawienie wyników w stanie zawieszenia, spowodowałoby negatywne konsekwencje dla przebiegu procesu nauczania i statusu uczestniczących w egzaminie studentów.

– Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, nadużyciem byłoby stwierdzenie, iż, „osoby uczestniczące w procedurze nie poniosły konsekwencji”. Po pierwsze, nadal toczy się postępowanie dyscyplinarne. Po drugie, władze dziekańskie nie mają wiedzy na temat „osób uczestniczących w procedurze”, mają natomiast wystarczającą świadomość, iż w Rzeczypospolitej Polskiej obowiązuje zasada indywidualizacji winy i odpowiedzialności, jak również konstytucyjna zasada domniemania niewinności – informuje Aneta Adamska, rzecznik prasowy UMCS.

Radny PiS z wyrokiem za prywatę w ośrodku

POLITYKA Radny powiatowy Prawa i Sprawiedliwości z Biłgoraja został skazany na półtora roku więzienia w zawieszeniu, ale wciąż zasiada w radzie. Jak twierdzi nasz informator, obecnie jest przymierzany do wakującego stanowiska w zarządzie powiatu. – Nie ma takiego tematu – ucina starosta i z ewentualnym wyciągnięciem konsekwencji czeka do uprawomocnienia się wyroku

Tomasz Maciuszczak
Jacek Szydłowski

Rok temu sąd w Biłgoraju skazał Michała F. na półtora roku więzienia w zawieszeniu na 3 lata. Były dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji i radny powiatowy dostał również pięcioletni zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych w samorządzie. Michał F. odwołał się od tego rozstrzygnięcia. Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Za-

mościu odbyła się kolejna rozprawa.

Proces dotyczy nadużycia uprawnień. W czasie kiedy miało dojść do przestępstwa, placówką kierował Michał F.

Radny miał zapłacić publicznymi pieniędzmi za zdjęcia z własnego wesela.

Z ustaleń prokuratury wynika, że doszło do tego w 2013 r. Podczas późniejszego procesu Michał F. nie

przyznawał się do winy. Sąd uznał jednak argumenty śledczych i skazał radnego na karę więzienia w zawieszeniu. Nakazał również Michałowi F. zwrot 2660 zł, które zapłacił fotografowi z kasy OSiR.

Jak twierdzi nasz informator, Michał F., mimo wyroku, wciąż jest członkiem Prawa i Sprawiedliwości, pełni mandat radnego i kieruje pracami jednej z komisji. Mało tego, według przekazanych przez niego informacji, wkrótce

może zostać członkiem zarządu powiatu. To stanowisko zwolniło się, gdy zajmująca je Beata Strzałka w niedawnych wyborach parlamentarnych została wybrana posłem na Sejm.

– Mogę wykluczyć takie rozwiązanie. Michał F. nie jest brany pod uwagę przy obsadzie tej funkcji – mówi nam Andrzej Szarlip, starosta biłgorajski i szef powiatowych struktur PiS. Przyznaje jednak, że radny wciąż jest członkiem partii.

– Sprawa jest złożona. Radny został oczyszczony z większości zarzutów. Czekamy na wyrok sądu drugiej instancji w tej sprawie. Jeśli wcześniejsza decyzja zostanie utrzymana w mocy, to będziemy wyciągać konsekwencje, włącznie z pozbawieniem mandatu. Do tej pory obowiązuje zasada domniemania niewinności – dodaje Szarlip.

Sam zainteresowany nie chce komentować sprawy. – Poczekajmy na wyrok – ucina rozmowę Michał F.

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

ELOKWENCJA.

Niektórzy z nowych posłów mieli już okazję „zabłysnąć” w ogólnopolskich mediach. Np. Martę Wcisło dziennikarke Wirtualnej Polski



przepytali z podstawowej wiedzy o parlamencie. Była lubelska radna poradziła sobie śpiewając, a na ostatnie pytanie, kto wskazuje marszałka seniora, błysnęła kwestią Marka Kondrata z „Kilera”: Wiem, ale nie powiem.

Pani poseł, jak pani nam zaimponowała w tej chwili.

Wtorek

URAŻONY.

Wojewoda Przemysław Czarnek (PiS) złożył do prokuratury zawiadomienie przeciwko



Tomaszowi Kitlińskiemu, wykładowcy UMCS i lewicowemu aktywiście. Zarzuca mu publiczne znieważenie i poniżenie go jako konstytucyjnego organu państwa. **Uwielbiamy, jak członkowie partii rządzącej uciekają pod ochronę Konstytucji.**

Środa

KIERUNEK

NIEBO. Pod koniec 2022 roku z misją na Marsa wyruszy pierwszy polski satelita. Swój udział w projekcie będą mieli też badacze z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. **Chcą być bliżej Szeffa.**



FOT. PIXABAY

Czwartek

INCYDENT.

Przypadek masowego ściągania na egzaminie poprawkowym z prawa



handlowego zgłosił władzom UMCS jeden z wykładowców. Uczelnia twierdzi, że sprawę wyjaśnia, ale wyniki egzaminu zostały zatwierdzone.

Szczęście w nieszczęściu, że to przyszli prawnicy ściągali, a nie lekarze.

Szok tygodnia

HAZARD.

Aż w siedmiu sieciach handlowych działających na terenie całej Polski



każdego dnia drukowane są tysiące paragonów zawierających bisfenol A. Substancja, dzięki której druk nie blaknie, może zwiększać ryzyko niepłodności, otyłości lub nowotworów – alarmuje „Solidarność”.

Pojęcie „loteria paragonowa” nabiera zupełnie nowego znaczenia.



Prof. Marco Zarbin z New Jersey Medical School i prof. Robert Rejdak, kierownik Kliniki Okulistyki Ogólnej SPSK1

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Sztuczna inteligencja wykryje chorobę oka

ZDROWIE Zaledwie pół minuty zajmie przebadanie jednego pacjenta w ramach pilotażu, który już w najbliższą niedzielę zainicjują lubelscy okuliści razem z amerykańskim specjalistą. Chodzi o wczesne wykrycie chorób prowadzących do ślepoty

Katarzyna Prus

To w Polsce pionierski projekt. Przez trzy dni w podlubelskich miejscowościach będą prowadzone badania przesiewowe z wykorzystaniem telemedycyny i sztucznej inteligencji. To wspólne przedsięwzięcie Kliniki Okulistyki Ogólnej SPSK1 w Lublinie i prof. Marco Zarbina z New Jersey Medical School, który specjalizuje się przede wszystkim w leczeniu chorób siatkówki i jest współtwórcą systemów telemedycznych w USA.

– Telemedycyna jest stosowana na szeroką skalę w USA i Europie i może przynieść wiele korzyści polskiemu systemowi ochrony zdrowia. Pomoże zarówno pacjentom, jak i lekarzom – podkreśla prof. Marco Zarbin i tłumaczy: Badanie, które będziemy wykonywać jest błyskawiczne, trwa 30 sekund, a wynik jest od ręki. W ciągu zaledwie 5 minut jesteśmy w stanie przebadać 12 osób. Kamera robi zdjęcie, które od razu jest wysyłane do systemu i analizowane przez sztuczną inteligencję.

W ten sposób mają być wykrywane objawy choroby. – Badania przesiewowe będą prowadzone w miejscach, gdzie możemy dotrzeć do

dużej grupy ludzi, m.in. w parafiach czy urzędach gmin. Chodzi o zbadanie pacjentów, którzy nie mają świadomości, że są chorzy. Wiele chorób rozwija się powoli i podstępnie, nie dając zauważalnych dla pacjenta objawów – tłumaczy prof. Robert Rejdak, kierownik Kliniki Okulistyki Ogólnej SPSK1. – Chodzi np. o retinopatię cukrzycową czy zwyrodnienie plamki żółtej związane z wiekiem.

Dzięki badaniom przesiewowym chcemy wykryć chorobę na wczesnym etapie i od razu skierować takiego pacjenta do specjalisty – dodaje profesor.

Dzięki badaniom przesiewowym w kolejce do specjalisty będą się ustawiać pacjenci, którzy rzeczywiście mają problem, a nie ci, którzy dopiero czekają na skrining.

– To wpłynie na skrócenie kolejki. Badania będziemy prowadzić w mniejszych miejscowościach, z których trudniej dojechać do specjalisty, a tym samym dostęp do badań jest utrudniony – mówi dr n.med. Anna Matysik-Woźniak

z Kliniki Okulistyki Ogólnej SPSK1. – Na początek wybraliśmy Jakubowice Konińskie, Konopnicę i Niemce. Zobaczymy, jaki będzie odzew ze strony pacjentów i ile osób zgłosi się na badania. Potem będziemy mogli pomyśleć o kolejnych, jeszcze dalej położonych miejscowościach naszego województwa.

Jak tłumaczy prof. Zarbin, po przeprowadzeniu badań w województwie lubelskim, projekt ma być stopniowo rozszerzany we współpracy z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, a docelowo, jeśli się sprawdzi, stosowany w całym kraju.

– Prowadzimy już rozmowy z NFZ i Ministerstwem Zdrowia, bo konieczna jest m.in. wycena usług telemedycznych – mówi prof. Rejdak.

GDZIE I DLA KOGO

Badania przesiewowe są skierowane głównie dla osób dorosłych z cukrzycą. Pierwsze odbędą się już w najbliższą niedzielę – 3 listopada w domu parafialnym w Jakubowicach Konińskich, po mszach o godz. 9 i 11. Kolejne zaplanowano 5 listopada w Urzędzie Gminy w Konopnicy i 6 listopada w ośrodku zdrowia w Niemcach. Nie potrzeba skierowania.

Mały robot dostał pracę

LOTNISKO Dodatkową parę oczu i uszu mają pogranicznicy pełniący służbę na terenie przejścia granicznego w Porcie Lotniczym Lublin. Na ich wyposażenie trafił nowy robot minersko-pirotechniczny.

Taktyczny robot miotany (TRM) to niewielka, zwrotna maszyna na dwóch kołach, wyposażona m.in. w kamerę. Służbę na lotnisku rozpoczął w ostatni piątek.

– Jeszcze nie został sprawdzony w boju, bo na szczęście nie było sytuacji, która wymagałaby jego użycia. Ale po pierwszych testach okazuje się, że świetnie radzi sobie nie tylko na płaskich powierzchniach, ale też na grząskich nawierzchniach w terenie – mówi por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Nowy robot umożliwia nasłuchiwanie dźwięków i rozmów w swoim bezpośrednim otoczeniu, czy doświetlenie celów i niebezpiecznych przedmiotów. Można też do niego podłączyć dodatkowe urządzenia i akcesoria, jak ładunki dymne lub hukowo-błyskowe.

TRM to kolejny robot pirotechniczny na wyposażeniu lotniskowych pograniczników. Od stycznia 2018 do ich dyspozycji jest IBIS, nieco większy, czterośladowy pojazd, wykorzystywany głównie do działań pirotechnicznych i rozpoznawania pozostawionego na terenie portu bagażu.

(TOMA)



TRM – nowy robot minersko-pirotechniczny

FOT. NOSG

Nasz plebiscyt. Dzielnicy na podium

Rozstrzygnięliśmy plebiscyt na najbardziej rozpoznawalnego dzielnicowego 2019 roku. Pierwsze miejsce zajęła asp. Renata Kosior z posterunku w Jastkowie. Tuż za nią uplasowali się policjanci z Lublina i Bełżyc.

Dzielnicy ma przede wszystkim pośredniczyć w kontaktach między policją a mieszkańcami. Jest on tzw. policjantem pierwszego kontaktu. Na co dzień pomaga np. łagodzić konflikty sąsiedzkie, interweniuje w związku z przemocą w rodzinie. Prowadzi również

sprawy dotyczące włamań czy kradzieży. Dzielnicy regularnie odwiedzają podległe im rejony. Spotykają się z radami dzielnic, administracjami osiedli czy przedstawicielami szkół. Dobry dzielnicowy powinien być życzliwy i komunikatywny. Musi również umieć sobie radzić w nieprzewidywalnych sytuacjach.

Dzielnicy mają przede wszystkim utrzymywać bliski kontakt z mieszkańcami i poznawać lokalną społeczność. Wszystko po to, żeby jak najlepiej zdiagnozować uciążliwe zjawiska.

W tegorocznej edycji plebiscytu na najbardziej rozpoznawalnego dzielnicowego startowało 86 policjantek i policjantów. Pierwsze miejsce zajęła asp. Renata Kosior z posterunku w Jastkowie. Zdobyła jedną trzecią wszystkich głosów. Renata Kosior ma za sobą 12 lat służby. Dba m. in. o bezpieczeństwo mieszkańców Dębówki, Dąbrowicy, Płuszczy i Tomaszowic. Prywatnie interesuje się sportem i muzyką. Drugie miejsce w plebiscycie zajął asp. szt. Artur Tomaszewski z Komisariatu

VII w Lublinie. Oddano na niego ponad 23 proc. głosów. Artur Tomaszewski służy w policji od 20 lat. Jako dzielnicowy, dba o kontakt z mieszkańcami Czubów – ul. Bursztynowej, Jana Pawła II, Szmaragdowej czy Watykańskiej. Prywatnie jest pasjonatem biegania. Trzecią pozycję zajął asp. szt. Wojciech Wójcik z komisariatu w Bełżycach. Zdobył 10 proc. wszystkich głosów. Mundur założył 20 temu. Jako dzielnicowy pomaga m.in. mieszkańcom Niedrzwicy Kościelnej, Krężnicy Jarej, Strzeszkowic i Radawczyka. (JSZ)

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Tygrysy znajdują dom w Hiszpanii

DRAMAT Prokuratura zajmie się sprawą transportu wycieńczonych tygrysów z Włoch. Zawiadomienie złożył Graniczny Inspektorat Weterynarii. Tymczasowo zwierzęta trafią do poznańskiego ogrodu zoologicznego. Później przyjmie je specjalistyczny ośrodek w Hiszpanii

Ewelina Burda

Ratujemy całą grupę. Z Koroszczyna na polsko-białoruskiej granicy tygrysy docelowo trafią do wspianego ośrodka w Hiszpanii. Teraz liczy się czas – podkreśla Ewa Zgrabczyńska, dyrektor poznańskiego zoo. – Tak naprawdę nie wiemy, ile osobników uda nam się utrzymać przy życiu, bo są w tragicznej kondycji. Zapakowano je do ciasnych skrzyń, co uniemożliwia im pojenie i dokarmianie – dodaje Zgrabczyńska.

Dyrektorka zoo chce, aby zwierzęta w czwartek były już w Poznaniu. – Tutaj przez kilka dni będą leczone, karmione i pojone.

Miały przejechać 5 tys. kilometrów

22 października 10 tygrysów zostało załadowanych do ciężarówek pod Rzymem. Transport ruszył w drogę, miał dotrzeć aż do Dagestanu w głębi Rosji. To dystans 5 tys. kilometrów. Na granicę polsko-białoruską zwierzęta dotarły w nocy z 24 na 25 października. Przeszły kontrolę dobrostanu. Graniczny lekarz weterynarii orzekł, że zwierzęta są w dobrej formie.

Problemy zaczęły się po stronie białoruskiej i tygrysy zostały cofnięte do Polski. Białorusini wymagali bowiem od kierowców oryginału dokumentów weterynaryjnych,



Tygrysy umieszczono w ciasnych klatkach, co praktycznie uniemożliwia im pojenie i dokarmianie

FOT. GIW

których Włosi nie mieli. Poza tym jeden z nich nie miał też wymaganej na Białorusi wizy.

– W Polsce prawo pozwala przy wywozie z Unii Europejskiej kontrolować tylko dobrostan zwierząt – podkreśla Jarosław Nestorowicz, graniczny lekarz weterynarii.

Od kilku dni zwierzęta tkwiły w ciasnych klatkach umieszczonych na ciężarówce, która stanęła na parkingu w Koroszczynie. Niestety jeden z drapieżników padł.

Pracownicy poznańskiego ogrodu zoologicznego, którzy dotarli na miejsce we wtorek późnym wieczorem,

opisują w mediach społecznościowych, że „zastali koszmar”.

– Tygrysy oblepione własnymi odchodami, wyniszczzone, wygłodzone, nasz lekarz weterynarii określa ich stan jako tragiczny – opisywali.

Lekarz z poznańskiego zoo przeprowadził też sekcję zwłok padłego wcześniej tygrysa. – Miał skret żołądka i zaczopowanie przewodu pokarmowego przez kurczaki, któ-

rymi całą podróż te zwierzęta były karmione. To nie jest żywność dla tygrysa – podkreśla Małgorzata Chodyła, rzecznik prasowy poznańskiego ogrodu zoologicznego. – Poza tym tygrys był poobdzierany ze skóry, miał okaleczony nos i łapy, pewnie próbował się wydostać z klatki – przypuszcza Chodyła.

Sprawą zajmuje się prokuratura

– Złożyłem zawiadomienie w sprawie naruszenia norm transportowych zwierząt – informuje krótko Nestorowicz. Jego zdaniem, złamane zostały przepisy o długotrwałym przewozie

zwierząt, które reguluje rozporządzenie Unii Europejskiej. Zawiadomienie złożyli też przedstawiciele Fundacji Animal Rescue.

Śledczy już przesłuchują świadków. Pracuje też policja. – Chcemy wyjaśnić, czy doszło do znęcenia się nad zwierzętami. Gromadzimy dokumentację m.in. ich przewozu – mówi Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Główny Inspektorat Weterynarii powiadomił włoskie służby weterynaryjne oraz Ambasadę Włoch w Warszawie o przewożeniu zwierząt bez dokumentacji weterynaryjnej.

– Kwestie legalności wysyłki zwierząt są przedmiotem weryfikacji przez władze weterynaryjne Włoch, z którymi jesteśmy w kontakcie – informuje biuro prasowe GIW.

Organizacje działające w obronie zwierząt zwracają uwagę, że w Polsce brakuje azyli dla zwierząt. – Od dawna o tym mówimy, że w naszym kraju nie ma takich miejsc, gdzie można przetransportować zwłaszcza duże zwierzęta, które są na przykład zatrzymane na granicy. Ogrody zoologiczne nie mają tyle miejsca – podkreśla Anna Plaszczyk z Fundacji Viva!

Jej zdaniem tygrysy miały trafić do cyrku. – Bo nie są to czyste genetycznie tygrysy, tylko hybrydy. A takie są przeznaczone na arenę – tłumaczy działaczka.

Nauczyciele: Strajk włoski to za mało, wychodzimy na ulice

Związek Nauczycielstwa Polskiego rozszerza protest w walce o lepsze warunki pracy i płacy w szkołach. Oprócz strajku włoskiego nauczyciele będą też protestować na ulicach miast. Rozpoczęty w kwietniu strajk w szkołach został zawieszony do października. Tydzień temu wznowiono go. Tym razem nauczyciele nie odeszli jednak od tablic. Zamiast tego rozpoczęli protest włoski. W jego ramach chcą powstrzymać się od aktywności, za które nie dostają pieniędzy. Mowa np. o organizacji szkolnych dyskotek, udziale

w weekendowych konkursach, zielonych szkołach itp. Akcja nie cieszy się jednak dużym zainteresowaniem. – Wycieczka klasowa, na którą jedziemy w czerwcu, była zaplanowana w ubiegłym roku. Rodzice już ją nawet opłacili. Podwyżki to nasz priorytet, ale nie można walczyć o nie sięgając po tak niskie środki, jak zabranie uczniom frajdy, na którą czekają wiele miesięcy – mówi nauczycielka z Zamościa. ZNP sięga w tej sytuacji po inne formy protestu. – 8 listopada, a także w kolejnych miesiącach, chcemy przypominać, że

postulaty strajkowe nie zostały spełnione, a nasz cel, jakim jest dobra edukacja oraz dobrze opłacani nauczyciele i pracownicy oświaty, jest nadal aktualny – informują związkowcy. Data została wybrana nieprzypadkowo, bo 8 kwietnia rozpoczął się właśnie protest nauczycieli. W listopadzie jako pierwsi manifestować będą szkoły w Krakowie. Kolejne akcje zorganizowane zostaną w Gdańsku i Katowicach. W Lublinie nauczyciele mogą wyjść na ulice dopiero w przyszłym roku.

(ASK)

Strzał w dziesiątkę. Nasz snajper mistrzem

Żołnierz z Lublina został najlepszym strzelcem wyborowym w Wojskach Obrony Terytorialnej. Zespołowo lubelska brygada zajęła trzecie miejsce. Zawody snajperskie przeprowadzono od 25 do 27 października na toruńskim poligonie. – O miano najlepszego strzelca WOT walczyły reprezentacje trzynastu brygad Obrony Terytorialnej – mówi kpt. Damian Stanula, oficer prasowy 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Żołnierze musieli pokonać strzelecki tor przeszkód, wykazać się podczas marszu terenowego według mapy na dystansie 10 km,

odnajdywać cele i mierzyć odległości. Głównym punktem zawodów było strzelanie precyzyjne na celność i skupienie na długich dystansach do tarcz standardowych oraz z wykorzystaniem krzyża celowniczego, w czasie do 3 minut. Żołnierz lubelskiej brygady, którego danych oraz wyników z oczywistych względów nie można podawać, zostawił konkurencję w przysłowiowym lesie. – Szkolenie strzelców wyborowych WOT jest jednym z priorytetów szkoleniowych formacji, wykorzystywany jest w tym potencjał byłych żołnierzy wojsk specjalnych z Mobilnych Zespołów Szkolenio-

wych, którzy doświadczenie bojowe zdobywali podczas współczesnych konfliktów zbrojnych – dodaje kpt. Stanula. Stanowiska strzelców wyborowych występują w każdej sekcji lekkiej piechoty. Jest ich dwóch: starszy strzelec wyborowy i strzelec wyborowy. To „oczy i uszy” zespołu. Prowadzą działania rozpoznawcze i odpowiadają za ubezpieczenie sekcji. To oni są mistrzami maskowania i kamuflażu. Potrafią ogniem precyzyjnym wyeliminować z walki ważne cele przeciwnika. Współdziałają z artylerią w zakresie naprowadzania ognia i oceny skutków jej użycia. (OPR. PP)



OGŁOSZENIE DOTYCZĄCE ZAKUPU AKCJI SPÓŁKI WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO „PZL-ŚWIDNIK” SPÓŁKA AKCYJNA OD INDYWIDUALNYCH AKCJONARIUSZY

Spółka Leonardo S.p.a. z siedzibą w Rzymie, niniejszym informuje, iż zamierza dokonać zakupu akcji zwykłych imiennych Spółki Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik” Spółka Akcyjna od indywidualnych Akcjonariuszy.

Zakup akcji odbędzie się w terminie **od 22.10.2019 r. do 13.12.2019 r.** Biuro Zakupu Akcji znajduje się na I piętrze budynku Regionalnego Parku Przemysłowego Świdnik, al. Lotników Polskich 1, 21-045 Świdnik (wejście przy przychodni zdrowia „Sanitas”, obok bramy głównej PZL-Świdnik S.A.). Akcjonariusze mogą podpisywać Umowy Sprzedaży Akcji w Biurze Zakupu Akcji w dni robocze od poniedziałku do piątku, w godzinach od 9:00 do 15:00 z wyłączeniem dni ustawowo wolnych od pracy.

Akcjonariusze podczas podpisywania Umowy Zakupu Akcji mogą działać za pośrednictwem właściwie umocowanego pełnomocnika. Osoba występująca w charakterze pełnomocnika zobowiązana jest przedstawić pełnomocnictwo wystawione i podpisane przez Akcjonariusza. Pełnomocnictwo należy sporządzić w formie pisemnej pod rygorem nieważności.

Prosimy o zabranie następujących dokumentów:

- Dowód osobisty
- Numer konta bankowego Sprzedającego
- Dokumenty potwierdzające prawo własności akcji
- W przypadku gdy akcje objęte są ustawową wspólnotą majątkową, oświadczenie współmałżonka wyrażające zgodę na sprzedaż akcji

Informacje w sprawie zakupu akcji można uzyskać w dniach zakupu akcji:
tel.: 781-321-012, 662-162-297
e-mail: akcje.aw@leonardocompany.com

Dyrektor jedno, prezydent drugie

DROGI Ratusz wyklucza likwidację buspasa na al. Tysiąclecia zapowiadaną przez dyrektora Zarządu Dróg i Mostów. Wbrew jego słowom nawet prezydent ogłosił, że korytarz dla komunikacji miejskiej ma zostać zachowany. – Słowa dyrektora nie były oficjalnym stanowiskiem Ratusza – twierdzi rzeczniczka prezydenta

Dominik Smağa

Lada dzień zrezygnujemy z tego buspasa i puścimy ruch bez uprzywilejowania komunikacji autobusowej – stwierdził w poniedziałek w rozmowie z nami Kazimierz Pidek, dyrektor Zarządu Dróg i Mostów odpowiedzialnego za lubelskie ulice. Kierowana przez niego jednostka nie podejmuje decyzji w sprawie organizacji ruchu, bo zapadają one w Urzędzie Miasta, ale odpowiada za ich późniejsze wykonanie, czyli za oznakowanie ulic.

W rozmowie z nami dyrektor Pidek jasno stwierdził, że buspas przy al. Tysiąclecia przy dworcu PKS ma być zlikwidowany. – Czasami powoduje wiele zamieszania przy zjeździe z ronda Dmowskiego w kierunku dworca PKS. Doszliśmy do wniosku, że trzeba to oznakowanie zmienić i dać sobie spokój z tym buspasem – mówił nam dyrektor Zarządu Dróg i Mostów.



Buspas przy al. Tysiąclecia (w przy dworcu PKS) jednak nie do likwidacji

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Opublikowana przez nas wczoraj wypowiedź dyrektora wywołała lawinę komentarzy. – Stanowczo protestuję przeciw likwidacji buspasów – napisał do nas Leszek Koziół, jeden z Czytelników. – Usunięcie pasa

dla autobusów i trolejbusów sprawi, że mieszkańcy chętniej skorzystają z prywatnych samochodów, przyczyniając się tym samym do zwiększenia natężenia ruchu drogowego i większej emisji spalin.

Buspasa na al. Tysiąclecia broni nawet prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, największego w Lublinie przewoźnika obsługującego komunikację miejską. – Ten pas jest ważny, potrzeb-

ny, niezbędny, konieczny – mówi Tomasz Fulara, prezes MPK. Przed przejściem dla pieszych koło hali Nova kierowcy autobusów jako pierwsi dostają od sygnalizacji zgodę na wjazd. Dzięki temu kierowcy autobusów zamierzający skręcić w lewo w ul. Wodopojną mogą swobodnie przedostać się ze skrajnego prawego pasa na skrajny lewy. – To zdecydowanie ułatwia pracę.

– Jest to rozwiązanie, które bardzo dobrze się sprawdza i jest zgodne z polityką transportową miasta – podkreśla Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego. – Nasza polityka jest konsekwentna i dążymy do zwiększenia liczby buspasów. To jedyna droga do płynności podróży komunikacją miejską.

Tuż przed południem Urząd Miasta oficjalnie zapowiedział, że nie zmieni organizacji ruchu na al. Tysiąclecia. – Funkcjonujący od 2016 r. buspas w tym miej-

scu nie będzie likwidowany – stwierdziła w komunikacie rozesłanym do mediów Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. Głos w tej sprawie zabrał nawet prezydent.

– Dementuję informacje lubelskich mediów o likwidacji buspasa na al. Tysiąclecia. Spełnia on swoją rolę tym bardziej, że chcemy nadal tworzyć priorytety dla pojazdów komunikacji miejskiej – ogłosił Krzysztof Żuk na portalu Facebook.

Spytaliśmy rzeczniczkę prezydenta, dlaczego nie dementuje wypowiedzi szefa Zarządu Dróg i Mostów tylko „informacje mediów” i na jakiej podstawie Pidek oznajmił nam, że buspas zostanie zlikwidowany. – Słowa dyrektora nie były oficjalnym stanowiskiem Ratusza – stwierdza Katarzyna Duma. – Komunikat nie jest komentarzem słów pana dyrektora, a oficjalnym stanowiskiem Ratusza w sprawie likwidacji buspasa.

INFORMATOR

Dojazdy do cmentarzy

Na Majdanku

- Dojazd do bramy cmentarza możliwy jest od Drogi Męczenników Majdanka przez ul. Cmentarną, która została oznakowana jako jednokierunkowa.
- Wyjazd z cmentarza poprowadzono gruntową drogą za zakładami kamieniarskimi do ronda, a dalej przez ul. Dekutowskiego do al. Witosa.
- Kierowcy jadący gruntówką od cmentarza nie mogą skręcać na rondzie w lewo w kierunku centrum Lublina, muszą jechać do al. Witosa.
- Jadąc Drogą Męczenników Majdanka od strony centrum nie można skręcać w lewo w ul. Ordonówny.
- Jadąc od strony Felina nie można skręcać z Drogi Męczenników Majdanka w lewo na teren muzeum.

Przy Lipowej

- Dodatkowe parkingi są na ul. Głębokiej, gdzie od ul. Narutowicza do Raabego zasłonięto zakazy zatrzymywania się. Będzie tak do poniedziałku.
- 1, 2 i 3 listopada można za darmo korzystać z parkingu pod Plazą (od godz. 7 do 21). Nie mogą tu wjeżdżać samochody z instalacją gazową.
- Miejsca parkingowe w zatoce przy ul. Ofiar Katynia (z boku Plazy) aż do poniedziałkowego poranka będą zarezerwowane dla niepełnosprawnych.

Przy Bełżyckiej

- 1, 2 i 3 listopada ul. Bełżycka będzie jednokierunkowa od al. Kraśnickiej do cmentarza, zaś ul. Folwarczna ma służyć za drogę wyjazdową.

Przy Pszczelaj

- 1, 2 i 3 listopada ul. Pszczela będzie drogą jednokierunkową od linii kolejowej do Kukułczej. Wyjazd do Krężnickiej przez Kukułczą i Letniskową.

Darmowe linie

Specjalne linie 200, 201 i 202 powiozą pasażerów za darmo. Linia 200: rondo Berbeckiego, al. Andersa, al. Spółdzielczości Pracy, Unicka, Podzamcze, al. Tysiąclecia, 3 Maja, Krakowskie Przedmieście, Lipowa, al. Piłsudskiego, Al. Zygmuntofskie, Fabryczna, Droga Męczenników Majdanka, Krańcowa, al. Witosa (bez przystanków), Dekutowskiego, Droga Męczenników Majdanka do pętli Majdanek. Linia 201: rondo Berbeckiego, al. Andersa, al. Spółdzielczości Pracy, Unicka, Podzamcze, al. Tysiąclecia, 3 Maja, Krakowskie Przedmieście, Lipowa, Narutowicza (autobus stanie na Głębokiej), Głęboka, Filaretów, Zana, al. Kraśnicka do Konopnicy. Linia 202: Majdanek, Droga Męczenników Majdanka, ul. Wolska, Kunickiego, Abramowicka do pętli Abramowice. (DRS)

Wspólne świętowanie Holy Wins

KOŚCIOŁ Dziś ulicami miasta przejdzie Marsz Wszystkich Świętych. – To będzie wydarzenie przede wszystkim o charakterze modlitewnym – zapowiada ks. Mirosław Matusz, proboszcz Parafii p.w. Nawrócenia św. Pawła w Lublinie, organizator II Marszu Wszystkich Świętych. Zaplanowane na czwartek wydarzenie jest ogłaszane

m.in. w mediach społecznościowych.

– Liczymy, że będą nie tylko dzieci przebrane za świętych, ale że przyjdą też dorośli i młodzież, by wspólnie się pomodlić. Będą nie tylko kolorowe stroje i święte obrazki. Ulicami miasta przejdziemy też z relikwiami św. Antoniego, patrona naszego miasta – mówi ks. Mirosław Matusz.

Marsz rozpocznie się o godz. 18.30 od mszy świętej w kościele przy ul. Bernardyńskiej 5. Później uczestnicy wydarzenia przejdą deptakiem na plac Litewski (pod pomnik Unii Lubelskiej). – Kolorowe stroje dzieci będą na pewno przykuwały uwagę, ale w organizowanym przez nas wydarzeniu najważniejsze

jest przesłanie, o tym, że świętość jest celem każdego chrześcijanina. I to właśnie w wigilię uroczystości Wszystkich Świętych chcemy zmanifestować – podkreśla proboszcz śródmiejskiej parafii.

W pierwszym Marszu Wszystkich Świętych w Lublinie uczestniczyło kilkadziesiąt osób. (AA)

Kwesty na lubelskich nekropoliach

Na zabytki cmentarne

Kwesta na rzecz renowacji zabytkowych nagrobków na cmentarzu przy ulicy Lipowej potrwa od 1 do 3 listopada. Uwaga! Nowy wygląd zyskała puszka dla kwestujących. Teraz jest metalowa, srebrna z czarnymi napisami.

– Wstępnie wytypowaliśmy 8 grobów, które należy odnowić. Przy dwóch z nich praca będzie wymagała większej precyzji. Chodzi o nagrobek Cypriana Zdzitowieckiego i Henryka Wolińskiego, którego grób jest w większości zrobiony z piaskowca, czyli miękkiego kamienia. Po oczyszczeniu cała bryła kamienna jest nasączana chemikaliami. Są to kosztowne zagraniczne specyfiki. Możemy potrzebować około 138 tysięcy złotych – mówi przewodniczący Społecznego Komitetu Ochrony Zabytków Lublina, Stanisław Santarek.

W ubiegłym roku – w ciągu czterech dni kwesty zebrano 107 569 zł i 36 groszy. Był to rekordowy wynik. W ciągu ponad 30 lat – dzięki zbiorce – udało się wyremontować niemal 300 zabytkowych i najbardziej zniszczonych nagrobków.

Na bezdomnych

Po raz kolejny na trzech lubelskich nekropoliach pojawiają się z puszkami wolontariusze, podopieczni i pracownicy Bractwa Miłosierdzia im. św. Brata Alberta w Lublinie. Od dzisiaj, przez cztery dni będą zbierać pieniądze na funkcjonowanie kuchni dla osób bezdomnych i ubogich przy ul. Zielonej.

W okresie zimowym bezpłatna jadłodajnia wydaje do 500 gorących posiłków dziennie. Zbiórka pieniędzy na działalność kuchni to nie jedyny cel tegorocznej zbiórki.

Kwsta Bractwa na trzech cmentarzach przy ul. Lipowej, Unickiej i Drodze Męczenników Majdanka rozpocznie się już dzisiaj a zakończy się w niedzielę.

– Każda osoba kwestująca będzie posiadała identyfikator wolontariusza, zaplombowaną puszkę z napisem „Podziel się chlebem” oraz tablicę informującą o celu zbiórki – podaje Zielińska.

Na Żołnierzy Wyklętych

Także w tym roku m.in. na lubelskich cmentarzach – przy ul. Lipowej, Unickiej, Drodze Męczenników Majdanka i Kalinowszczyźnie zbiórkę będzie prowadzić również Fundacja im. Kazimierza Wielkiego. Kwsta w Lublinie będzie odbywać się w ramach Ogólnopolskiej zbiórki publicznej „Przywracamy pamięć o Żołnierzach Wyklętych”.

„Celem zbiórki jest promowanie wiedzy, pamięci i tradycji polskiego podziemia niepodległościowego z lat 1939-1963, głównie Żołnierzy Wyklętych poprzez m.in. budowę i remont nagrobków, pomników i tablic pamiątkowych i organizację edukacyjnych i popularnonaukowych wykładów i spotkań otwartych z historykami i kombatanami w całej Polsce” – czytamy na stronie internetowej Fundacji.

Zebrane datki są też przeznaczane na organizację uroczystości rocznicowych, marszów i rajdów pamięci a także opracowywanie i wydawanie dokumentów źródłowych Dowództwa NSZ.

Wolontariusze Fundacji będą kwestować w dniach 1, 2 i 3 listopada zarówno w Lublinie jak też na terenie podlubelskich cmentarzach. (AA, PAT)

Skandynawscy naukowcy wyleczyli z przerostu prostaty już 77 tys. mężczyzn z całego świata w zaledwie 28 dni. Odzyskaj pewność siebie i męską sprawność!

EroSept

Prostata męska rzecz

Dwa największe rywal świata urologii połączyli siły i stworzyli preparat doskonały! Od dzisiaj **przerost prostaty i zaburzenia erekcji** są już przeszłością. Przełomowy środek na „męskie dolegliwości” w końcu dostępny na rynku!

Dramatyczna sytuacja

Profesor Paul Brodstick z Norwegian Urological Institute w Tromsø od wielu lat próbował wynaleźć preparat, który uwolni świat od przerostu gruczołu krokowego i zaburzeń erekcji. Niestety mimo wielu prób wszelkie środki, które opracowywał i sprzedawał aptekom, okazywały się nieskuteczne.

Podobnie było w przypadku jego największego konkurenta prof. Andersa Johanssona z Uniwersytetu Medycyny Naturalnej w Göteborgu. Panowie ciągle rywalizowali o to, który z nich pierwszy odkryje **kompleksowy preparat na „męskie schorzenia”**. Wszystko zmieniło się, jednak gdy okazało się, że ojciec Brodsticka ma tak duży przerost gruczołu krokowego, że grozi mu nawet śmierć. Mimo, że Pan Bjørn całe życie dbał o prawidłową dietę, unikał alkoholu i papierosów oraz w młodości trenował biegi narciarskie to nawet on nie ustrzegł się tych groźnych dla zdrowia i kłopotliwych problemów.

Męski problem, męskie rozwiązania

Brodstick wiedział, że prof. Johanson posiada możliwość pozyskania powszechnie niedostępnych składników, które jak podejrzewał, mogły być „tym czymś”, czego brakowało recepturom stosowanym w jego preparatach. Tylko że środki opracowywane przez Szweda też przecież nie były doskonałe... Postanowił więc odłożyć na bok dumę i zaważyć o zdrowie i życie swojego ojca. Zaproponował swojemu największemu konkurentowi połączenie sił. Johanson gdy dowiedział się o całej sytuacji, bez wahania zdecydował się pomóc.

Obaj Panowie po wsparcie w przeprowadzeniu testów laboratoryjnych swojego autorskiego środka zgłosili się

do Scandinavian Clinical Laboratory w Kopenhadze. Przez wiele lat opracowywano coraz to nowsze formuły środków na „męskie dolegliwości”. Jednak do tej pory żaden z nich nie różnił się od niekompletnych produktów obecnych w aptekach od wielu lat. Teraz dzięki tej wielkiej skandynawskiej współpracy możliwe okazało się stworzenie **jednego wszechstronnego i niezwykle skutecznego preparatu**.

Fenomen tej metody polega na tym, że w przeciwieństwie do tzw. niebeskiej tabletki nie działa jedynie doraźnie, a wprowadza organizm w fazę autoregeneracji, dzięki czemu mechanizm powstawania erekcji zostaje przywrócony **w pełni naturalny i w 100% bezpieczny sposób**. To wszystko sprawia, że ten skandynawski preparat bije na głowę inne dostępne na rynku środki.

Badania potwierdziły skuteczność

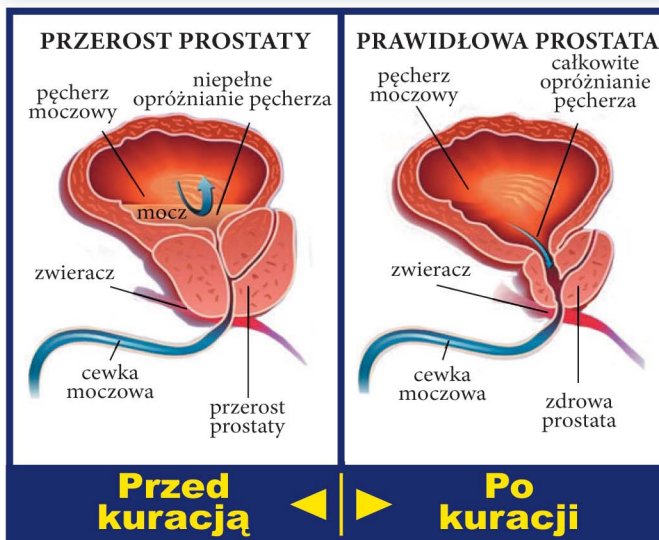
Zanim przełomowy preparat skandynawskich naukowców ujrzał światło dzienne, czekał go szereg badań, których wyniki zszokowały nie tylko opinię publiczną, ale i samych badaczy. Po przeprowadzeniu 4-tygodniowych testów klinicznych na 876 mężczyznach zaobserwowano:

- zmniejszenie przerostu prostaty aż o 82%,
- 5-krotne zredukowanie częstotliwości oddawania moczu,
- 3x mniej intensywne pieczenie cewki moczowej,
- podniesienie testosteronu o 76%,
- ustąpienie niebezpiecznych stanów zapalnych i obrzęków już w pierwszych dniach stosowania,
- aż 4-krotne wzmocnienie wzdru i wydłużenie stosunku średnio aż o 30-35 minut.

Dr Paul Brodstick



Choroba ojca sprawiła, że podjąłem najważniejszą decyzję w moim naukowym życiu. Zaproponowałem wspólną pracę nad innowacyjnym, nowatorskim preparatem mojemu największemu rywalowi prof. Johansonowi. Dzięki połączeniu naszej wiedzy i naturalnych składników mój tata znowu jest zdrowy, tak samo, jak i tysiące innych mężczyzn na całym świecie. Uniwersalność tej metody sprawiła, że poza naturalnym odbudowaniem mechanizmu powstawania erekcji i zmniejszeniem przerostu gruczołu krokowego nasz preparat kompleksowo regeneruje też męski układ moczowy dzięki czemu pozwala **5-krotnie zredukować częstotliwość oddawania moczu oraz rozszerzyć światło cewki moczowej** likwidując uczucie pieczenia. Bez wątpienia to moje największe zawodowe osiągnięcie!



na się też proces samoregeneracji przerostu tkanek. Pozwala to na **blokowanie mechanizmów prowadzących do ponownego rozrostu prostaty**. Ryzyko nawrotu choroby zmniejszone jest o **97.8%**! Mężczyznom zostaje przywrócona też silna, młodzieńcza erekcja.

W czym tkwi jego siła?

Fenomen tej zupełnie nowatorskiej, nieznanej wcześniej metody tkwi w zawartych w preparacie specjalnie **wyselekcjonowanych biostymulujących substancjach aktywnych**. Wyłącznie dzięki połączeniu **naturalnych składników** możliwe było znalezienie recepty na najczęstsze „męskie dolegliwości”.

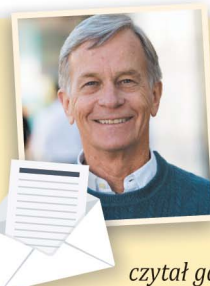
Kluczem okazało się zestawienie ze sobą unikatowej **mieszanki wywaru z owoców i liści specjalnej odmiany myszopłocha kolczastego** rosnącego jedynie w okolicach norweskiego fiordu Sognefjord z ekstraktem z nasion Hipocastinum L występujących głównie na szwedzkiej wyspie Tjorn.

Dzięki specjalnym właściwościom tego ekstraktu gruczoł krokowy **zmniejsza się o 82%**, nawet 3-krotnie zwiększa się za to chłonność ciał jamistych. Automatycznie rozpoczyna

Odzyskaj swoją męskość

Tuż po tym spektakularnym odkryciu, koncerny farmaceutyczne z całego świata ustawiły się w kolejce do wykupienia praw dystrybucji produktu. Wiązało się z tym jednak ogromne ryzyko, że preparat trafi do aptek po zawyżonej, nieosiągalnej dla klientów cenie. Obaj jego wynalazcy nie chcieli, aby koncerny bogaciły się na ich odkryciu, kosztem zwykłych ludzi zdecydowali, że **EroSept** będzie rozprowadzany jedynie w limitowanym nakładzie. Niestety z powodu wysokiego kosztu produkcji producent wyraził zgodę na odstąpienie jedynie niewielkiej ilości preparatu.

W Polsce środek Brodsticka i Johanssona można otrzymać ze specjalnym dofinansowaniem, jedynie dzwoniąc na poniższy numer telefonu. Liczba opakowań jest limitowana. **Decyduje kolejność zgłoszeń.**



„Próbowałem wielu specyfików na moje coraz bardziej uciążliwe „męskie dysfunkcje”. Większość z nich podzuciła mi żona zirytowana moim ciągłym nocnym wstawaniem do toalety i stale niezadowolona z naszego współżycia, a raczej jego prób. Codzienne tykanie garści tabletek było już moim osobistym i bardzo kosztownym rytuałem. Przegnębiony tym faktem pożałowałem się bratu, który opowiedział mi, że przeczytał gdzieś o odkryciu tego preparatu. Zamówiłem ten środek jeszcze tego samego dnia. To była najlepsza decyzja w moim życiu! Nie muszę już ciągle latać do łazienki z każdą kropelką, a moje życie seksualne ponownie nabrało rumieńców. Żona znowu jest dumna, że ma takiego męża i w łóżku nie daje mi ani chwili wytchnienia...”

Kazimierz K. (63L.), Ostróda

WYJĄTKOWA PROMOCJA DLA PIERWSZYCH 120 MĘŻCZYZN!

Otrzymasz preparat skandynawskich naukowców do walki z prostatą i jej przykrymi konsekwencjami w promocyjnej cenie **97zł** zamiast **317zł**. Wystarczy, że zadzwonisz do **07.11.2019 r.**, a otrzymasz **specjalną zniżkę - 70%** na zakup kuracji.

Darmowa przesyłka!

Zadzwoń: **81 300 38 40**

Linia czynna od pon. do niedz. w godz. 8:00-20:00 (Zwykle połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)



Liczba opakowań jest limitowana.

Ostateczny wyrok sądu: Lidl może się przesunąć

Z SALI ROZPRAW Zakończył się trzyletni spór o możliwość rozbiórki Lidla przy ul. Diamentowej i ponownego zbudowania go bliżej jezdni. Na taką zmianę pozwolił Urząd Miasta, ale jego decyzja została zaskarżona do sądu. Ostatecznie spór został rozstrzygnięty po myśli sieci handlowej, która... nie chce już przesunąć sklepu



Dominik Smaga

Ul. Diamentowa to jedyne w Lublinie miejsce, gdzie tuż obok siebie stoją placówki konkurujących sieci handlowych: niemieckiego Lidla i portugalskiej Biedronki. Pierwszy był tutaj Lidl, którego budynek stanął w roku 2008. Konkurencja wyrosła dwa lata później. Nikt nie spodziewał się wtedy, że wyścig po klientów otrze się o sądową salę rozpraw.

Najciekawszy etap wyścigu zaczął się trzy lata temu,

gdy niemiecka sieć postanowiła... przysunąć swój sklep bliżej jezdni. Wyjaśnijmy, że oba dyskonty stoją dziś w pewnym oddaleniu od ulicy, za własnymi parkingami. Lidl zapragnął być bliżej ul. Diamentowej i zaczął zabiegać w Urzędzie Miasta o dokumenty pozwalające mu wyburzyć swój sklep i wybudować nowy, bliżej głównej drogi.

Urzednicy stwierdzili, że nie widzą przeciwwskazań i latem 2016 roku wydali Lidlowi decyzję o warunkach zabudowy. Dokument

Ul. Diamentowa to jedyne w Lublinie miejsce, gdzie tuż obok siebie stoją placówki konkurujących sieci handlowych: niemieckiego Lidla i portugalskiej Biedronki. Pierwszy był Lidl

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

mówił, że możliwe jest rozebranie sklepu i zbudowanie nowego. Decyzja została zaskarżona, nie przez Biedronkę, tylko przez przedsiębiorcę będącego właścicielem

działki bezpośrednio przyległej do nieruchomości Lidla.

Skarga trafiła do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które utrzymało w mocy decyzję miejskich urzędników. Wtedy spór przeniósł się do sądu.

Pierwszy wyrok zapadł w Lublinie w czerwcu 2017 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny orzekł, że władze miasta działały prawidłowo. Uznał, że nie można byłoby zakazać Lidlowi budowy bliżej jezdni tylko dlatego, że sąsiedni budynek stoi nieco dalej. – Taka decyzja stałaby

w oczywistej sprzeczności z zasadą dobrego sąsiedztwa, nakazując raczej powielać cechy dominujące, a nie jednostkowe – czytamy w uzasadnieniu wyroku sądu, który zauważył, że większość obiektów przy Diamentowej stoi właśnie w takiej odległości od drogi, do której chciał dorównać sklep niemieckiej sieci.

Właściciel sąsiedniej działki nie dał za wygraną i złożył skargę do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Kilka dni temu przegrał. Sąd utrzymał w mocy wyrok

lubelskiego sądu. Korzystna dla Lidla decyzja jest już ostateczna i sieć handlowa może wystąpić o pozwolenie na budowę. Czy sklep przysunie się do jezdni? Możliwe, że jednak... nie. – Aktualnie nie zamierzamy prowadzić prac remontowych związanych z naszym sklepem zlokalizowanym przy ul. Diamentowej w Lublinie – odpisała nam Aleksandra Robaszkiewicz ze spółki Lidl Polska.

Wyrok NSA w sprawie Lidla przy Diamentowej jest prawomocny.

Wojsko nie chce waltorni i kotłów. Warzelnych

PRZETARG Wojsko znowu sprzedaje swój sprzęt. Przetarg obejmuje 191 pozycji o łącznej wartości ponad 422 tys. zł. Na kupców czekają m.in. ciągniki, autobusy, kuchnie polowe, drewniane skrzynie, a nawet agregat śniegowy i róg waltornia Hans Hoyer

– Hitem listopadowego przetargu zostaną prawdopodobnie kuchnie polowe KP-340. Cenę wywoławczą za każdą z pięciu wystawionych sztuk ustalono na 4 tys. zł za sztukę. Osoby działające w branży gastronomicznej mogą zainteresować kotły warzelne parowe o różnych pojemnościach, których ceny wahają się od 400 zł do 1 tys. zł – mówi Małgorzata Skrzypek z Oddziału Re-

gionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Lublinie.

Nie zabraknie też poszukiwanych pojazdów. – Już od 5 tys. zł za sztukę kupimy np. tarpany 4022 w wersji sanitarnej. Tyle samo trzeba będzie wyłożyć za terenowego honkera 2424. W Lublinie nie zabraknie też samochodów marki... Lublin. Na kupców czekać będzie łącznie aż 10 egzemplarzy – modeli 3322 i 3324. Potencjalni zainte-

resowani muszą się w tym przypadku liczyć z wydatkiem co najmniej 1000 zł za sztuk – dodaje Małgorzata Skrzypek.

Miłośnicy autobusów ostrzą zęby na autosany H-10.10 oraz H-06.10.03. Każdy z nich w cenie wywoławczej 5 tys. zł. Do sprzedaży Agencja przeznaczyła też mniej popularny autobus starożytny włoskiej marki Cacciamali. Cena wyjściowa to 12 tys. zł.

Po przerwie w Lublinie pojawiły się ponownie ciągniki Ursus. Za modele C-360 oraz U-902 trzeba będzie zapłacić odpowiednio minimum 9 tys. zł oraz 12 tys. zł. Coś dla siebie znajdą również mechanicy i kolekcjonerzy. Do wzięcia są pakiety części zamiennych do autosanów, jelczów, lublinów, nys, polonezów, starów, żuków, a także GAZ-ów i ZIL-ów.

W przetargowej ofercie lubelskiego oddziału znalazł się również tak różnorodny asortyment jak drewniane skrzynie, w których przechowywano petardy oraz granaty ręczne. Do wzięcia są też pakiety ze sprzętem medycznym, laboratoryjnym, materiałami budowlanymi i inżynierskimi oraz artykułami kulturalno-oświatowymi, gdzie znalazły się m.in. instrumenty, rzutniki, stół bilardowy czy wzmac-

niacze. Waltornię wyceniono na 500 złotych.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, która musi zostać zaksięgowana przez AMW najpóźniej w przeddzień przetargu, a także złożenie oferty. Otwarcie ofert nastąpi 5 listopada o godz. 14 w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW przy ul. Łęczyńskiej 1 w Lublinie. (PP)

Pospiesz się do toalety

ZMIANA Od 1 listopada skrócone będą godziny otwarcia miejskich szaletów obsługiwanych przez Lubelskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Toaleta na pl. Litewskim ma pracować od godz. 7 do 18 (obecnie do godz. 22), przy pl. Zamkowym od godz. 7 do 19 (teraz

do godz. 20), a w Ogrodzie Saskim od godz. 8 do 16 (dziś od 7 do 18). Szalet przy Gazowej (obok dworca PKP) ma pracować w dni powszednie od godz. 6 do 16, czyli będzie zamykany o dwie godziny wcześniej niż teraz, a w soboty i niedziele bez zmian: od godz. 8 do 14. (DRS)

Baseny otworzą sporo później

INFORMATOR Dopiero o godz. 14 otwarte zostaną 1 listopada obiekty sportowe prowadzone przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, chociaż nie wszystkie. Nieczynne tego dnia będzie lodowisko Icemania oraz stara pływalnia Strefa H2O. Baseny w Aqua Lublin mają być czyn-

ne w piątek od godz. 14 do 22, podobnie jak siłownia Fit-Gym Complex. Krócej, tylko do godz. 21.45 ma działać saunarium przy Al. Zygmunto-wskich. Natomiast Centrum Sportowo-Rekreacyjne przy Łabędziej ma 1 listopada pracować od godz. 14 do 22. (DRS)

Możesz prosić o bilety

PRACA Rozpoczął się nabór na wolne stanowiska kontrolerów biletowych w lubelskiej komunikacji miejskiej. Do obsadzenia są trzy etaty. Chętni mogą się zgłaszać do 15 listopada (do godz. 15.30) do Zarządu Transportu Miejskiego. Kandydaci muszą być pełnoletni, mieć co najmniej średnie wykształcenie,

polskie obywatelstwo, dobrze znać Lublin oraz jego komunikację miejską. Wymagana jest również niekaralność. ZTM planuje, że nowi kontrolerzy zaczną pracę 1 grudnia. Dokumenty przyjmowane są osobiście lub listownie: Zarząd Transportu Miejskiego w Lublinie, ul. Nałęczowska 14, 20-701 Lublin. (DRS)

Pan Tadeusz wpada w poślizg. Na most też poczekamy dłużej

PROBLEM Nie ma szans na terminowe zakończenie przebudowy ul. Pana Tadeusza, gdzie prace miały być wykonane do 31 października. Wykonawca dostał od miasta dodatkowy miesiąc, choć prosił o więcej. Później niż zakładano zakończona będzie też przebudowa ul. Pawiej i Piaskowej z wymianą mostu na Czerniejówce



Ul. Pana Tadeusza. Przebudowa powinna się zakończyć do dzisiaj. Tak się jednak nie stanie

Dominik Smaga

Ulica tonie w mroku

Mieszkańcy ul. Pana Tadeusza skarżą się, że rozkopana droga, wzdłuż której zdemontowano oświetlenie, tonie w ciemnościach już od godz. 16, a postępy prac drogowych są ich zdaniem niezadowalające. Zgodnie z umową pomiędzy miastem a wykonawcą prac (Komunalnym Przedsiębiorstwem Robót Drogowych z Lublina) cała przebudowa powinna się zakończyć do 31 października, czyli do dzisiaj. Tak się jednak nie stanie.

– Wykonawca wnioskował o przedłużenie terminu do 10 grudnia. Motywował swoją prośbę zmianami projektowymi, które były konieczne w związku z ochroną drzew znajdujących się przy remontowanej ulicy – informuje Grzegorz Jędrak z biura prasowego Ratusza. Przypomnijmy, że projekt przebudowy przewidywał pierwotnie wycinkę ponad 50 drzew, głównie ze względu na budowę chodników prowadzących do miejsc parkingowych. Po protestach części mieszkańców, przeciwnych tak dużej wy-

cince, miasto postanowiło zmienić projekt i ocalić połowę drzew przeznaczonych pod topór.

Teraz urzędnicy doszli do wniosku, że wykonawca prac słusznie prosi o więcej czasu na dokończenie przebudowy. Chociaż firma prosiła o 40 dodatkowych dni, dostała od miasta 30. – Zarząd Dróg i Mostów przychylił się do prośby, przesuwając termin zakończenia robót na dzień 30 listopada – przyznaje Jędrak.

Pod koniec tego tygodnia lub na początku przyszłego można się spodziewać ukła-



Wymiana mostu na Czerniejówce powinna się zakończyć do połowy listopada. Potrwa dłużej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dania asfaltu na połowie ul. Pana Tadeusza.

Później, za to więcej

W poślizg wpadła również inwestycja obejmująca wymianę rozpadającego się mostu na Czerniejówce wraz z przebudową części ul. Pawiej i Piaskowej. Prace powinny się zakończyć do połowy listopada, ale już wiadomo, że potrwają dłużej.

Wykonawca robót (KPRD z Lublina) poprosił miasto o dodatkowy czas. Tłumaczył, że podczas prac ziemnych natrafił na sporo instalacji, których nie było na

mapach, a to skomplikowało przebudowę, bo zagadkowych instalacji nie można było uszkodzić. Także w tym przypadku urzędnicy poszli firmie na rękę. – Termin został przesunięty z 15 na 30 listopada – potwierdza Jędrak.

Chociaż prace potrwają tu dłużej, to uda się zrobić sporo więcej niż pierwotnie zakładano, bo miasto taniej wykupiło niezbędne grunty. W ten sposób samorząd Lublina oszczędził 250 tys. zł z własnych funduszy i drugie tyle z dotacji od Ministerstwa Infrastruktury. – Otrzyma-nych środków nie można by było

zwrócić lub przeznaczyć na inne zadanie – podkreśla Jędrak. Dlatego za oszczędzone pieniądze rozszerzono zakres przebudowy o dodatkowe prace. – Wymianę nawierzchni oraz krawężników na ok. 100 m ul. Wspólnej i ok. 300 m ul. Długiej.

Do tej pory zakończona została m.in. przebudowa kanalizacji deszczowej w ul. Pawiej i Piaskowej, wykonana jest podziemna część instalacji oświetleniowej. Do zrobienia pozostało miejsce na chodniki na moście, umocnienie dna rzeki i podbudowa części ul. Wspólnej.

Autoportret w masce



KULTURA - Maska kojarzy nam się zwykle z drugą twarzą, inną rzeczywistością, czymś nieprawdziwym. Moje maski są jak najbardziej prawdziwe. To gipsowe odlewy twarzy żywych ludzi. Dlatego są kolorowe – mówi Halina Studniarz-Dreyer. Wystawę jej prac można oglądać w Klubie Batalionu Dowodzenia Wielonarodowej Brygady w Lublinie. Ekspozycja „Autoportret w masce” ściśle nawiązuje do doświadczenia scenicznego Haliny Studniarz-Dreyer, która teraz zajmuje się tworzeniem masek. Artystka przez 20 lat związana była z pantomimą. Brała udział w spektaklach Teatru Wizji i Ruchu Jerzego Leszczyńskiego. Dlatego

Halina Studniarz-Dreyer (z lewej) i organizatorka Małgorzata Łagiewka podczas wernisażu

FOT. MATERIAŁY ARCHIWUM PRYWATNE/KLUB BATALIONU DOWODZENIA WIELONARODOWEJ BRYGADY

na wystawie można też zobaczyć zdjęcia ze spektakli: „Malczewski”, „Rzecz o Fauście”, „Burza” oraz portrety studyjne artystki. Oprócz tego na wystawie są recenzje, notatki reżyserskie ze spektakli. Wystawa „Autoportret w masce” czynna jest w Domu Żołnierza przy ul. Żwirki i Wigury 6 do 5 listopada. W styczniu przyszłego roku będzie ją można zobaczyć w Puławach w Galerii JAG Janusza Gajdy. **(OPRAC.)**



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej im. Waleriana Łukasińskiego w Zamościu 22-400 Zamość, ul. Wiejska 17

INFORMUJE O OGŁOSZENIU POSTĘPOWANIA

zgodnie z „Zasadą konkurencyjności” opisaną w rozdziale 6.5.2 „Wytycznych w zakresie kwalifikowalności wydatków w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności na lata 2014 – 2020”, z uwzględnieniem „Regulaminu przetargów i innych form udzielania zamówień w Spółdzielni Mieszkaniowej im. Waleriana Łukasińskiego w Zamościu” na wybór wykonawców do realizacji:

II części projektu w 2020 r. pn.

„Podniesienie efektywności energetycznej budynków mieszkalnych zlokalizowanych w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej im. Waleriana Łukasińskiego w Zamościu poprzez ich termomodernizację”

Przedmiot zamówienia opisany jest w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia dostępnej na stronie internetowej www.smlukasinski.zamosc.pl w zakładce: przetargi oraz w Bazie Konkurencyjności www.bazakonkurencyjnosci.funduszeuropejskie.gov.pl. Informacji dotyczących zamówienia udziela się pod nr tel. **84 638 03 66** oraz email sekretariat@sml.zamosc.pl.

Termin wpłaty wadium do 27.11.2019 r. Termin składania ofert **do 28.11.2019r. do godz. 14.30** w siedzibie Zamawiającego: w Sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej im. Waleriana Łukasińskiego w Zamościu przy ul. Wiejskiej 17, 22-400 Zamość, I p. pokój 1.

Otwarcie ofert, odrębnie dla każdego zadania nastąpi w dniu 29.11.2019 r. w siedzibie Zamawiającego przy ul. Wiejskiej 17 w Zamościu – świetlica pom. nr 22 - I piętro od godziny 9.00 do 10.45.

Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia postępowania bez podania przyczyny.

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020

Na podbój Nevady. Przedsiębiorcy lecą do USA

Dziesięć firm z Lubelszczyzny poleci w tym roku do Nevady, by szukać w Stanach Zjednoczonych partnerów biznesowych.

Wyjazd odbywa się w ramach programu dla przedsiębiorców NLAB. W ubiegłym roku brały w nim udział lubelskie start-upy. Z dziesięciu, które poleciały do Nevady, kontrakty na amerykańskim rynku udało się podpisać połowie.

– Teraz do współpracy zaprosiliśmy małe i średnie firmy. Z 29, które się zgłosiły, wybraliśmy 20. Ich przedstawiciele brali udział w warsztatach, szkoleniach i konsultacjach. Potem musieli zaprezentować swoją firmę – mówi Tadeusz Boczek z Departamentu Gospodarki i Wspierania Przedsiębiorczości Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie.



wiązanie kontaktów za oceanem.

– My zajmujemy się produkcją spersonifikowanych gier szkoleniowych dla pracowników. Podbój Nevady chcemy rozpocząć od sektora hotelarskiego – zdradza Szymon Truskowski z Info Technologies sp. z o.o.

Współpracowników w USA poszukiwać będzie też Embiq sp. z o.o., wspierający innowacje w oprogramowaniu i rozwiązaniach sprzętowych; PPH Oksan Andrzej Tabala – producent termoprofilu wykorzystywanych w oknach; DMT-Grzegorz Bierzyński, zajmujący się wytwarzaniem energii ze źródeł odnawialnych oraz Klement Real Estate Mariusz Klementowski – producent odżywek dla sportowców, który oferuje też swoim klientom stworzenie produktów pod ich własną marką. **(ASK)**

Na tej podstawie wybrano 10 z najlepszym potencjałem do ekspansji na amerykańskim rynku. Ich przedstawiciele na koszt województwa polecą teraz do Nevady. Tam spotkają się z mentorami i przedsiębiorcami, którzy mogą być zainteresowani współpracą.

Do USA leci Auto-West, zajmujące się m.in. naprawami samochodów luksusowych i produkcją elementów karbowych oraz Ten Car s.c., spółka która produkuje elementy zawieszania i elementy kierownicze.

Na podbój rynku amerykańskiego wyruszy też

Arkona Laboratorium Farmakologii Stomatologicznej Grzegorz Kalbarczyk, specjalizujące się w produkcji stomatologicznych nowości oraz Bazo sp. z o.o., które stworzyło autorski algorytm wykorzystywany w personalizacji komunikatów na stronach internetowych.

– Amerykę chcemy podbić urządzeniem do rehabilitacji oddechowej wykorzystującym grę sterowaną oddechem. Przeznaczone jest dla chorych na astmę i POChP – mówi z kolei Piotr Kozłowski z Respmedical sp. z o.o. – Zwycięstwo w NLAB na pewno ułatwi nam na-

Zmiany przy cmentarzach. I więcej autobusów

BIALA PODLASKA Zmiana organizacji ruchu w obrębie cmentarzy obowiązuje już od wczoraj. Dodatkowe kursy autobusów uruchamia MZK. Ma to związek z dniem Wszystkich Świętych.

W okolicy cmentarza parafialnego na ulicach: Janowskiej, Nowej oraz Jana Pawła II będzie obowiązywał zakaz zatrzymywania się. Wszystko po to, aby upłynnić ruch.

– Wyjazd i wyjazd na teren parkingu odbywać się będzie tak jak dotychczas, od strony ul. Janowskiej oraz od ul. Nowej – zaznacza Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu.

Natomiast przy cmentarzu komunalnym, wzdłuż ulicy Cmentarnej oraz na łączniku do parkingu przy cmentarzu, będzie zakaz parkowania.

– Na drodze krajowej nr 2 w rejonie cmentarza zostanie ograniczona prędkość do 50 km/h – dodaje rzecznik. Te zmiany potrwać do 4 listopada.

W związku z dniem Wszystkich Świętych MZK tradycyjnie uruchomi dodatkowe kursy autobusów na cmentarz komunalny i parafialny. **(EB)**

ROZKŁAD JAZDY:

31 października 2019 r. (czwartek) linie autobusowe kursują:

Linia E jak w dni robocze.

Linia H jak w dni robocze.

Linia K jak w dni robocze.

Linia T kursuje z Terebelskiej (pętla) co dwie godziny od godz. 9:10 do 17:00.

1 listopada 2019 r. (piątek) linie autobusowe kursują:

Linia E jak w niedziele i święta.

Linia P kursuje z Dworca PKP tylko do cmentarza komunalnego o godz. 10:10 i 10:20. Powrotne, dodatkowe kursy linii P będą wykonywane z cmentarza komunalnego o godzinie 12:50 i 13:10.

Dodatkowo zostanie uruchomiona linia K, która będzie kursowała według rozkładu jazdy z dnia roboczego.

Linia T kursuje z Terebelskiej (pętla) co godzinę od 8:10 do 17:00.

Pozostałe linie kursują jak w niedziele i święta.

2 listopada 2019 r. (sobota) autobusy kursują:

Linia E kursuje jak w sobotę.

Dodatkowo zostanie uruchomiona linia K, która będzie kursowała według rozkładu jazdy z dnia roboczego.

Linia T kursuje z Terebelskiej (pętla) co godzinę od godz.: 8:10 do 17:00.

Pozostałe linie kursują jak sobotę.

3 listopada 2019 r. (niedziela) autobusy kursują:

Linie E i T kursują jak w niedziele.

Dodatkowo zostanie uruchomiona linia K, która będzie kursowała według rozkładu jazdy z dnia roboczego.

Wynajęli salę na chrzciny. Potem zabił żonę

ZBRODNIA – Rafał S. to zimny zabójca. Nie działał w afekcie. To była zbrodnia z premedytacją – przekonywał prokurator oskarżający 30-latkę z Opola Lubelskiego. Mężczyzna odpowiada za brutalne zabójstwo swojej żony

Jacek Szydłowski

Ewelina S. została zamordowana niemal dokładnie rok temu. Młodą kobietę odnaleziono w jej rodzinnym domu w Opolu Lubelskim. Leżała w kałuży krwi. Zabójca zadał jej serię ciosów nożem i poderżnął gardło. Śledczy zatrzymali jej męża. Rafał S. został oskarżony o zabójstwo. W środę w Sądzie Okręgowym w Lublinie zakończył się jego proces.

– Na ławie oskarżonych siedzi zabójca osoby, która dała mu dziecko. Kochała jak żona. Nie dała powodów, by tak ją traktować – przekonywał w mowie końcowej mec. Stanisław Zdanowski, pełnomocnik rodziny ofiary.

Ewelina i Rafał S. byli małżeństwem od sierpnia 2017 r. Oboje pracowali za granicą. Kiedy urodziła im się córka, wrócili do Opola Lubelskiego i zamieszkali w rodzinnym domu Eweliny. Z akt sprawy wynika, że małżonkowie często się kłócili. Głównie o niskie zarobki męża, który pracował jako kierowca. Feralnego dnia para pokłóciła się o kolizję, którą spowodował mąż.

Początkowo jednak nic nie zapowiadało tragedii. – Tego dnia małżonkowie załatwiali formalności związane ze chrzcinami córki, wynajęli salę. Po powrocie do domu zjedli kolację i położyli dziecko spać. Później rozegrała się tragedia – przypomniał prokurator Marcin Pytka.

Podczas kłótni Rafał S. popchnął żonę na łóżko i chwycił noż. – Ugodził ją kilka razy nożem w szyję. Widział, jak się dusi – opowiada Pytka.



Wyrok w sprawie Rafała S. zostanie ogłoszony 13 listopada

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Podobnie przebieg zbrodni relacjonował sam oskarżony: – Kiedy Ewelina upadła na łóżko wskoczyłem na nią, przyłożyłem noż do szyi i ze dwa razy pociągnąłem. Widziałem, że szyja się rozciąła. Chciałem, żeby Ewelina nie cierpiała. Żeby wszystko odbyło się szybko. Ona nie krzyczała.

Po zabójstwie przykrył zwłoki kołdrą, umył nóż i ręce, po czym wsiadł w samochód i jeździł po mieście. Pojechał również do rodzinnego domu w pobliskiej wsi. Po drodze wyrzucił noż. Wreszcie pojechał do swojego wujka. Powiedział mu, że „Ewelina leży w domu w kałuży krwi”. Twierdził, że

nie wie, co się stało. Wujek Rafała S. wezwał jego matkę, po czym wszyscy pojechali do Opola. Tam razem z matką Eweliny weszli do mieszkania małżonków. Znaleźli martwą kobietę.

Podczas późniejszego przesłuchania Rafał S. tłumaczył, że to żona zaatakowała go nożem i musiał się bronić.

– Oskarżony zmyśla. Takie tłumaczenia obrażają naszą inteligencję. Rafał S. zabił żonę, kiedy obok w łóżeczku spała ich córka. Takich sprawców należy eliminować ze społeczeństwa – przekonywał mec. Zdanowski.

Oskarżenie domaga się skazania Rafała S. na dożywocie

lub 25 lat więzienia z możliwością zwolnienia dopiero po 20 latach. Mężczyzna miałby również zapłacić 100 tys. zł na rzecz swojej córki.

– Oskarżony bronił się przed żoną. To, co się stało później, miało charakter instynktowny – przekonywał mec. Piotr Dymek, obrońca Piotra S. Dowodził, że jego klient nie jest winny zabójstwa, a jedynie przekroczenia granic obrony koniecznej. Wnosił więc, by nie wymierzać mu kary.

– Bardzo żałuję tego, co się stało. Ciężko mi z tym żyć. Oczekuję sprawiedliwego wyroku – podsumował sam Rafał S.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W ŚWIDNIKU

Doraźne łatanie dziur

ŚWIDNIK Ul. Raclawicka użyczyła asfaltu dziurawej ul. Dworcowej. Doraźny remont odcinka tej świdnickiej drogi – od ul. Brzegowej do wiaduktu właśnie się zakończył. Stało się to na prośbę mieszkańców. Na remoncie ul. Dworcowej zależy przede wszystkim mieszkańcom tej części miasta, którzy ze względu na zły stan nawierzchni drogi zmuszeni są jeździć do centrum Świdnika przez strefę ekonomiczną na obrzeżach Lublina. Remont drogi ucieszyłby także rowerzystów, dla których ul. Dworcowa stanowi naturalny łącznik między dwoma miastami. Niestety, ze względu na nieuregulowane kwestie własnościowe generalny remont ul. Dworcowej

nie może się jeszcze rozpocząć. Mieszkańcy pobliskiej ul. Brzegowej, o czym niedawno pisaliśmy, czekają na to już 7 lat. Tracą nadzieję, że inwestycja w ogóle dojdzie do skutku i dziury na dobre znikną. Póki co część drogi została wyrównana. Chodzi o fragment od ul. Brzegowej do wiaduktu. Na ul. Dworcową trafił destrukcyjny asfaltowy z remontowanej powiatowej ul. Raclawickiej. – Tę szybką, choć doraźną naprawę drogi podjęliśmy w porozumieniu z Urzędem Miasta Świdnik – mówi Bartłomiej Pejo, wicestarosta świdnicki. Ale konieczna jest gruntowna modernizacja. Problem w tym, że ul. Dworcowa ma aż trzech

właścicieli – powiat, miasto i Skarb Państwa w zarządzie PKP. Przez przejęciem działek w użytkowanie powiatu, strony muszą znaleźć jeszcze prawne rozwiązanie problemu dotyczącego sieci energetycznych, które są niezbędne do obsługi trakcji PKP. W listopadzie zaplanowano spotkanie w tej sprawie – Odbędzie się w ciągu dwóch najbliższych tygodni – zapowiada wicestarosta. Władze powiatu zapewniają, że jeśli przejmą grunty od PKP to wspólnie z miastem przystąpią do budowy drogi. Wcześniej opracują dokumentację i będą starać się o dofinansowanie robót drogowych ze środków zewnętrznych. (AA)

Budżet uczniów i seniorów

HRUBIESZÓW Głosy już policzone. Większość pieniędzy z Budżetu Obywatelskiego 2020 trafi do trzech podstawówek. Szkoły zmobilizowały społeczność i wygrały. Ale realizacji doczeka się też pomysł mieszkańców, którzy chcą by do centrum miasta wróciła zieleń

3713

osób zagłosowało w podsumowanej właśnie edycji Budżetu Obywatelskiego 2020. Mieszkańcy Hrubieszowa mieli do wyboru 11 projektów i 100 tysięcy do wydania.

Najwięcej, bo 1093 głosy, zdobył projekt Szkoły Podstawowej nr 1 im. Bolesława Prusa, która chce za 25 tys. zł stworzyć ogólnodostępne centrum multimedialne.

– Uczniowie wiedzieli, że to priorytet. Chodzili z ankietami, namawiali mieszkańców. My jesteśmy szkołą osiedlową i starali-

śmy się dotrzeć do lokalnej społeczności. Na korytarzu stał komputer i można było u nas zagłosować internetowo – mówi Edyta Kucharska, dyrektor zwycięskiej podstawówki. – Widzimy, że coraz częściej starsze osoby chcą skorzystać z e-usług, internetowo złożyć jakiś wniosek. W naszym centrum nauczą się jak to robić i będą mogli skorzystać z komputerów. Szacujemy, że kupimy 20 nowych. W dzień będą korzystać z nich uczniowie, a później mieszkańcy. Nasi nauczyciele zorganizują cykl bezpłatnych szkoleń i zawsze ktoś z naszych pracowników będzie służył.

572 głosy zdobył plac manewrowy pod mini miasteczko ruchu drogowego przy Szkole Podstawowej nr 3. a 436 głosów dostępne dla wszystkich laboratorium językowe w Szkole Podstawowej nr 2. Te projekty też oszacowano na 25 tys. zł. każdy.

Czwarty jest projekt, który idealnie realizuje idee budżetu partycypacyjnego. To pomysł grupy seniorów, skupionych w PCK Klub Seniora CZAS.

– Dużo rozmawialiśmy o tym, czego w mieście brakuje z punktu widzenia starszych mieszkańców, a na czym by skorzystali wszyscy. O komunikacji, ławkach, ale też o tak niezwykłych pro-

jektach jak konny tramwaj, który by był jedyny w całym kraju. Zielona wyspa okazała się najbardziej realna i miała szansę na realizację – mówi Dorota Stronkowska, animatorka klubu, w którym spotyka się kilkadziesiąt osób.

Centrum Hrubieszowa nie ma odrobiny cienia i latem betonowej, pozbawionej roślin przestrzeni wszyscy unikają. Drzewa wycięto w czasie remontu centrum miasta. Teraz starsi mieszkańcy wprowadzają rośliny na nowo. Projekt mobilnej wyspy jest wspólny, ale oficjalnie złożyła go pani Małgorzata Lachowicz. A starsi państwo jak mrówki przynosili podpisane deklaracje i

głos po głosie zdobywali poparcie dla swojego projektu.

– Nie mamy jeszcze projektu, jest idea, żeby to było estetyczne ocienione roślinami miejsce z ławkami, które można na zimę złożyć i kolejnej wiosny znów ustawić w centrum miasta – dodaje Dorota Stronkowska.

Seniorzy prawie w ogóle nie reklamowali się w przestrzeni publicznej. Zaangażowali swoich znajomych i znajomych znajomych. Dostali 289 głosów. Koszt ich pomysłu oszacowali na 16 i pół tysiąca zł.

* Na 3024 głosów ważnych 689 było nieważnych.

– To bardzo dużo. Musimy w przyszłej edycji budżetu

bardziej uczulić ludzi, by dokładniej wypełniali ankiety. Głosy były nieważne, bo oddawały je osoby spoza miasta, na dwa różne zadania zamiast na jedno, nieczytelnie się podpisywano – wylicza Paweł Wojciechowski, zastępca burmistrza Hrubieszowa i przewodniczący zespołu ds. budżetu obywatelskiego. – Wygrana szkół nie dziwi. Spodziewaliśmy się, że więcej osób zainteresuje się monitoringiem, o którym mówiły dwa projekty. Zielona wyspa to będzie początek zmian w centrum. Myślimy o wprowadzeniu tam roślinności – dodaje Wojciechowski.

(AGDY)

Jak dojechać? Gdzie zaparkować?

CHEŁM Żeby nie błądzić na cmentarzach, najlepiej skorzystać z wyszukiwarki grobów. Każdy nagrobek możemy odszukać on line:

* na cmentarzu przy ul. Lwowskiej Parafii Rozesłania św. Apostołów: rozeslanie.pl/cmentarz/

* na cmentarzu komunalnym przy ulicy Mościckiego: www.zmarli.eu

Warto też skontaktować się z administratorami cmentarzy, którzy dysponują aktualizowanym spisem grobów. Od środy trwa policyjna akcja „Znicz”. Zmieni się organizacja ruchu przy nekropoliach. Zmiany będą obowiązywać aż do poniedziałku, 4 listopada, do godz. 8. Przy cmentarzu komunalnym przy ul. Mościckiego wzdłuż Wojsławickiej (od skrzyżowania ul Wolności z Al. 3 Maja) jest obustronny zakaz zatrzymywania się. Z kolei Aleja 3 Maja na odcinku 100 metrów tuż przed skrzyżowaniem z ul. Wojsławicką – będzie objęta zakazem postoju. Na Mościckiego od skrzyżowania z Aleją 3 Maja do skrzyżowania z Rejtana ruch będzie jednokierunkowy.

Parkingi wyznaczono wzdłuż Al. 3 Maja po jej południowej stronie oraz terenie zielonym przy cmentarzu komunalnym. Przy cmentarzu parafialnym przy ul. Lwowskiej przejezdne będą wszystkie ulice okalające cmentarz, zakaz parkowania będzie obowiązywał tylko na chodniku wzdłuż ul. Lwowskiej. Na skrzyżowaniach policjanci będą ręcznie kierować ruchem. Drogowkę będziemy mogli spotkać na skrzyżowaniu Alei 3 Maja z ulicą Wojsławicką, ulicy Hrubieszowskiej, ks. Skorupki i Grottgera. W Święto Zmarłych i Dzień Zaduszny chełmską policję będzie wspierała Straż Miejska.

Aby nie stać w korkach i nie szukać miejsca do parkowania, można dojechać na cmentarze Chełmskimi Liniami Autobusowymi: * w piątek, 1 listopada, w godz. 7.20-18 średnio co 20 min kursować będą autobusy linii nr 1 i 2; * zostaną uruchomione kursy linii nr 6 i 11 w godz. 8.40-17.30. 1 listopada przy cmentarzu na ul. Mościckiego będzie prowadzona sprzedaż biletów. WZ



FOT. MAT. PRASOWE

Portrety na płocie

900 portretów ludzi pochowanych na radzyńskim cmentarzu parafialnym składa się na wystawę „In memoriam”, którą przez cały listopad będzie można oglądać w „Galerii na płocie” Radzyńskiego Ośrodka Kultury. Jej autorem jest Tomasz Młynarczyk. – Historię miejsca tworzą ludzie, nasi najbliżsi, sąsiedzi, znajomi. Żyli w Radzyniu i tu zostali pochowani. Czy ich jeszcze pamiętamy? – zastanawia się autor.

Najstarsze zdjęcia pochodzą lat 90. XIX wieku, a najnowsze z XXI wieku. – To przejmujące fotografie dzieci w strojach komunijnych, zdjęcia ślubne, klasyczne portrety wykonane w atelier, ale też zdjęcia z uroczystości rodzinnych. To przekrój przez historię miasta i regionu, zobaczymy jak zmieniła się fotografia portretowa na przestrzeni lat – opowiada fotograf. Galeria znajduje się na ogrodzeniu stadionu miejskiego przy ścieżce rowerowej. (EB)

Będą wysepki i pasy do skręcania

LUBARTÓW Miasto szykuje się do przebudowy kolejnych ulic. Pierwsza to ul. 1 Maja, na odcinku od Cichej do Lawendowej, druga to Lubelska, od skrzyżowania z DK 19 do skrzyżowania z Kolejową i Piaskową.

Termin zakończenia prac planowany jest na 10 grudnia. – Jest to jedna z inwestycji zgłaszanych przez mieszkańców w budżecie obywatelskim. I właśnie częściowo z tych środków będzie realizowana – mówi Łukasz Chomicki, rzecznik prasowy UM Lubartów.

Prace związane z remontem chodników będą wykonane ze środków na przebudowę dróg gminnych. Na ul. 1 Maja wyremontowana zostanie nawierzchnia. Zmieni się też organizacja ruchu. Powstaną równoległe miejsca postojowe po stronie budynków wielorodzinnych. Wyremontowane będą chodniki i odwodnienie. Miasto rozpięło też przetarg na duży remont Lubelskiej, od skrzyżowania z Drogą Krajową nr 19 do skrzyżowania z ulicami Kolejową i Piaskową.

Według założeń projektowych droga ma być przebudowana do trzech pasów ruchu. Środkowy pas będzie przeznaczony na wykonywanie skrętów do zabudowań położonych wzdłuż ulicy - na całej długości po jej wschodniej stronie i na części długości po stronie zachodniej. – W ramach pasa środkowego wyznaczony zostanie skręt w lewo do stacji paliw, w ulicę Koźmińskiego oraz w drogi gminne zaprojektowane w miejscowości Łucka – dodaje rzecznik. Środkowy pas będzie usiany wysepkami, które odstraszą zbyt krewkich kierowców od pochopnego wyprzedzania lub jazdy ze zbyt dużą prędkością. – Przewidziano także nowe przejścia dla pieszych z ułatwieniami dla osób niepełnosprawnych, chodniki i ścieki rowerowe – dodaje rzecznik. Ta inwestycja będzie realizowana w ramach Mobilnego LOF. Zgodnie z planem prace mają zakończyć się we wrześniu przyszłego roku. Miasto czeka na oferty przetargowe do 15 listopada. PAWEŁ PUZIO

Wspominamy tych,

Wrzesień 2019

Marianna Błaziak



Miała 110 lat, była najstarszą mieszkanką województwa lubelskiego. Została pochowana na cmentarzu w Łopienniku Górnym (powiat krasnostawski).

Pani Marianna była córką podoficera armii carskiej. Wychowywała się z dziewięciorgiem rodzeństwa. Dozorca się 15 prawnuków i 8 praprawnuków. Przeżyła zabory oraz I i II wojnę światową, a później trudny okres powojenny. Była siostrą Polskiego Czerwonego Krzyża, uczestniczyła w budowie kościoła pw. Miłosierdzia Bożego w Dobryniowie w powiecie krasnostawskim.

FOT. UG ŁOPIENNIK

Jacques René Chirac



Francuski polityk, w latach 1995–2007 prezydent Francji i jednocześnie współksiążkę Andory, w latach 1974–1976 oraz 1986–1988 premier Francji, w latach 1977–1995 mer Paryża.

Działal na scenie politycznej przez 45 lat, był ostatnim prezydentem Francji urodzonym przed II wojną światową i ostatnim zaangażowanym w politykę jeszcze w czasie prezydentury generała Charles'a de Gaulle'a.

FOT. WIKIPEDIA

Ojciec Hubert Czuma



Ojciec Hubert Czuma urodził się 2 listopada 1930 roku w Lublinie. Był synem Ignacego Czumy, wybitnego prawnika, profesora i prorektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W 1948 roku Hubert Czuma wstąpił do zakonu Jezuitów, a siedem lat później otrzymał święcenia kapłańskie.

Od 1957 roku był katechetą i duszpasterzem akademickim w Łodzi. Cztery lata później zaczął pracę katechetyczną i duszpasterską w Gdańsku.

Od 1963 roku do 1971 roku był diecezjalnym duszpasterzem akademickim diecezji lubelskiej oraz rektorem Kościoła Akademickiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W kolejnych latach był duszpasterzem w Kaliszu, Bydgoszczy i Szczecinie. W 1979 roku z powodu szykan ze strony komunistycznych władz opuścił Szczecin i przeniósł się do Radomia. W 1961 roku zainicjował spotkania przedstawicieli duszpasterstw akademickich z całego kraju. Dla wielu studentów był nauczycielem właściwych wzorców umiłowania Ojczyzny i niezachwianych przekonań wobec totalitarnego systemu. Do 2008 roku był współorganizatorem corocznych sierpniowych pielgrzymek z Warszawy na Jasną Górę.

W czasach PRL Ojciec Hubert Czuma był zaangażowany w działalność antykomunistycznej opozycji. Po wprowadzeniu stanu wojennego współorganizował uroczystości religijno-patriotyczne w kościele pw. Trójcy Świętej w Radomiu. Prowadził akcję opieki nad prześladowanymi oraz wspomagał finansowo podziemną działalność wydawniczą. Był duszpasterzem NSZZ „Solidarność”. W 1989 roku należał do inicjatorów i twórców Komitetu Obywatelskiego Ziemi Radomskiej. W 2006 roku został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Został wyróżniony honorowymi obywatelstwami Szczecina (2008 r.) i Radomia (2015 r.). Uchwałą Rady Miasta Lublin z dnia 23 grudnia 2015 r. Ojciec Hubert Czuma stał się Honorowym Obywatel Miasta Lublin.

FOT. KUL

Mirosław Grzęda



Jeden z najbardziej zasłużonych polskich weterynarzy, twórca kilkunastu leków, wieloletni prezes puławskiej spółki Biowet. Miał 78 lat.

Mirosław Grzęda był lekarzem weterynarii, absolwentem lubelskiej Akademii Rolniczej, który całe swoje zawodowe życie poświęcił puławskiej spółce farmaceutycznej – Biowet. Zaczynał od kierowania oddziałem wytwarzania szczepionek, by następnie awansować na dyrektora do spraw produkcji, a następnie dyrektora naczelnego i prezesa.

W trakcie swojej kariery, opracował 16 leków. Za swoje zasługi w rozwoju firmy w 2002 roku zdobył tytuły „Złotego Inżyniera” i „Agrobiznesmena”.

W trakcie kilkuletniej przerwy w kierowaniu Biowetem, zajął się działalnością samorządową. Startując z list Ligi Polskich Rodzin w 2002 roku dostał się do sejmiku województwa lubelskiego i został jego przewodniczącym. Swoją przygodę z samorządem zakończył po jednej kadencji. W roku 2007 wystartował jeszcze w wyborach do Sejmu, ale bez powodzenia. Ostatecznie zdecydował się na powrót do puławskiego przedsiębiorstwa, którym kierował przez kolejne lata.

FOT. BIOWET

Barron Hilton



Słynny hotelarz i filantrop, jeden z najbogatszych ludzi na świecie. Miał 91 lat.

Urodził się w Dallas. Po pewnym czasie przeprowadził się z ojcem Conradem N. Hiltonem do Los Angeles i rozpoczął tam pierwszą pracę w hotelu. Hilton spędził dwie dekady jako przedsiębiorca, zanim w 1966 roku zastąpił ojca jako prezes zarządu Hilton Hotels Corp. Nawet po przejściu na emeryturę w 1996 r. pozostał prezesem zarządu.

Prywatnie Barron Hilton był dziadkiem celebrytki Paris Hilton.

FOT. WIKIPEDIA

Jan Kobuszewski



Wybitny aktor teatralny, telewizyjny i filmowy, artysta kabaretowy. Miał 85 lat. Związany był m.in. z kabaretami Dudek i Olgi Lipińskiej. Wystąpił w ok. 2 tys. programów telewizyjnych i kilkunastu filmach, w tym Stanisława Barei „Poszukiwany, poszukiwana” (1972), „Nie ma róży bez ognia” (1974) czy „Brunet wieczorową porą” (1976).

Był współgospodarzem (razem z Janem Kociniakiem) pierwszego cyklicznego, satyrycznego programu telewizyjnego „Wielokropek” (od 1963), a także odtwórcą roli tytułowej

w pierwszym polskim serialu telewizyjnym „Barbara i Jan”. Był narratorem popularnego cyklicznego, humorystycznego programu telewizyjnego „Bajka dla dorosłych”. Zagrał dziadka Jacka Marię Poszepczyńskiego w słuchowisku radiowym „Rodzina Poszepczyńskich”. W latach 1997–2002 na antenie telewizji Polsat współprowadził, razem z Jerzym Petersburskim jr., program rozrywkowy „Macie, co chcecie”.

Jan Kobuszewski stworzył też wiele kreacji teatralnych, między innymi: Lucky'ego w „Czekając na Godota” Samuela Becketta, Biondello w „Poskromieniu złoŹnicy” Williama Szekspira i Doktora w „Dziadach” Adama Mickiewicza. Reżyserował „Wstrętnego egoistę” Françoise Dorin i „Czarującego lajdaka” Pierre'a Chesnota.

W 2012 został odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski za „wybitne zasługi dla kultury polskiej, za osiągnięcia w pracy artystycznej”.

FOT. WIKIPEDIA

Kornel Morawiecki



Fizyk, nauczyciel akademicki, działacz opozycji antykomunistycznej w czasach PRL, założyciel i przewodniczący „Solidarności Walczącej”, poseł i marszałek senior Sejmu VIII kadencji. Ojciec premiera Mateusza Morawieckiego. Miał 78 lat.

W 1968 roku po raz pierwszy wystąpił przeciwko władzom PRL, uczestnicząc w wydarzeniach marcowych. W końcu lat 70. związał się z opozycją demokratyczną we Wrocławiu, był redaktorem drugoobiegowego „Biuletynu Dolnośląskiego”. Po 1980 roku był działaczem „Solidarności” we Wrocławiu, a po wybuchu stanu wojennego ukrywał się.

W 1982 roku po rozłamie w podziemnej „Solidarności” stanął na czele „Solidarności Walczącej”, która stała się najbardziej radykalną i bardzo mocno zakonspirowaną organizacją w latach 80., wydającą w podziemiu około 100 tytułów gazet i czasopism, realizującą audycje radiowe i organizującą demonstracje.

Kornel Morawiecki był przez lata 80. jednym z najbardziej poszukiwanych przez SB działaczem podziemia. Aresztowano go dopiero w listopadzie 1987 i zmuszono do wyjazdu za granicę.

Po kilku miesiącach potajemnie wrócił do kraju. Jako lider SW krytykował rozmo-

wy Okrągłego Stołu, wzywał też do bojkotu kontraktowych wyborów 4 czerwca 1989. Po 1990 roku stanął na czele Partii Wolności, krytycznie nastawionej do rzeczywistości III RP, m.in. do braku rozliczeń z komunizmem czy braku lustracji.

W 2010 roku startował w wyborach prezydenckich, a w 2015 roku został posłem, kandydując z list Kukiz'15. Był marszałkiem seniorem na pierwszym posiedzeniu Sejmu VIII kadencji. W 2016 roku odszedł z Kukiz'15 i założył ugrupowanie Wolni i Solidarni. W wyborach 13 października 2019 miał startować z listy PiS w wyborach do Senatu w województwie podlaskim.

Kilka dni przed śmiercią Kornela Morawieckiego prezydent Andrzej Duda nadał mu Order Orła Białego.

FOT. KONRAD WERESZCZYŃSKI / WIKIPEDIA

Magdalena Scholl-Kalinowska



Magdalena Scholl-Kalinowska, która zasnęła rolą Bąbla w serialu „Rodzina Leśniewskich”, zmarła w wieku 49 lat.

Urodziła się w 1969 roku w Łodzi. W 1994 roku została absolwentką Wydziału Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Nigdy nie studiowała aktorstwa. Jednak jej kreacje dziecięce pozostaną w pamięci większości widzów. Jej najsłynniejsza rola to Bąbel w serialu „Rodzina Leśniewskich”. W latach 1976–1991 wystąpiła w sumie w ponad 20 filmach i serialach, m.in. w „Królowej Bonie”, „Janie Serce”, „Nad Niemnem” czy „Akademii Pana Kleksa”.

Ostatni raz zagrała w w filmie „Nad rzeką, której nie ma” Andrzeja Barańskiego z 1991 roku.

źródło: filmpolski.pl

FOT. FACEBOOK/MAGDALENA SCHOLL

Prof. Zbigniew Zaleski



Psycholog i polityk, profesor nauk humanistycznych, nauczyciel akademicki, poseł do Parlamentu Europejskiego VI i VII kadencji z ramienia Platformy Obywatelskiej.

– Społeczność akademicka KUL z wiarą i chrześcijańską

nadzieją na zmartwychwstanie żegna prof. Zbigniewa Zaleskiego profesora psychologii, dziekana Wydziału Nauk Społecznych w latach 1999–2005, wieloletniego kierownika Katedry Psychologii Emocji i Motywacji – napisano na stronie uniwersytetu.

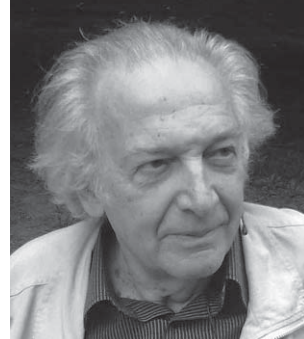
Zbigniew Zaleski w latach 2002–2004 pełnił funkcję radnego sejmiku lubelskiego. Z listy PO w 2001 bez powodzenia kandydował do Sejmu, a w 2004 został wybrany do Parlamentu Europejskiego. Należał do frakcji Europejskiej Partii Ludowej – Europejskich Demokratów. Brał udział w pracach Komisji Rozwoju, Komisji Handlu Zagranicznego oraz delegacji ds. współpracy Unii Europejskiej z Izraelem.

W 2009 nie uzyskał reelekcji. Mandat europosła VII kadencji objął jednak w 2013, zastępując Lenę Kolarską-Bobińską. Ponownie dołączył do grupy chadeckiej. W 2014 nie ubiegał się o wybór na kolejną kadencję.

FOT. KUL

Październik 2019

Bohdan Butenko



Ilustrator i grafik, autor komiksów. Zilustrował ponad 200 książek. Ukończył najpierw Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych, a następnie studia na Akademii Sztuk Plastycznych (1955). W latach 1956–65 był redaktorem artystycznym wydawnictwa Nasza Księgarnia. Twórca postaci Gapiszona, Kwapiszona, Gucia i Cezara. Współpracował z czasopismami „Miś”, „Płomyk”, „Świerszczyk” i „Świat Młodych”.

Wielokrotnie nagradzany, otrzymał m.in. trzykrotnie nagrodę przyznawaną w ramach Internationale Buchkunst-Ausstellung w Lipsku, różne nagrody i wyróżnienia w konkursie PTWK „Najpiękniejsza Książka Roku”. W 1990 ilustrowana przez niego książka „O Felku, Żbiku i Mamutku” została uznana książką roku przez polską sekcję IBBY.

FOT. OLAF/WIKIPEDIA

Waldemar Dziak



którzy odeszli (cz. 4)

Naukowiec, politolog i pisarz, profesor nauk humanistycznych. Był specjalistą w zakresie stosunków międzynarodowych. Tematem jego badań była problematyka krajów bałkańskich oraz krajów Dalekiego Wschodu.

Był autorem książki przede wszystkim o tematyce dotyczącej Chin i Korei Północnej. W 2004 biografia polityczna Kim Dzong Ila jego autorstwa spotkała się z reakcją ze strony władz Korei Północnej. Zabroniono mu dożywotnio wjazdu na terytorium tego kraju.

Współpracował zawodowo z polskimi mediami. Początkowo, pod pseudonimem Waldemar Ogiński, był komentatorem w TOK FM, prowadził audycje radiowe z cyklu „Rozmowy niekontrolowane”. Popularność radiowa pozwoliła mu zaistnieć w telewizji. Na antenie TV Puls przez krótki czas był gospodarzem programu publicystycznego „Humory Waldemara Ogińskiego”. Z kolei pod pseudonimem Waldemar Jan Ogiński prowadził program publicystyczny „Salon polityczny” w Superstacji.

FOT. SZYMON ŁASZEWSKI/WIKIPEDIA

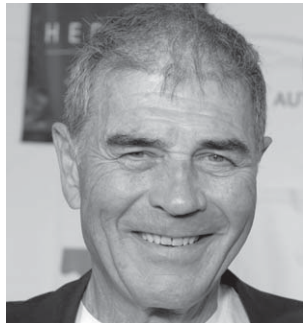
Robert Evans



Amerykański producent filmowy, m.in. takich produkcji hollywoodzkich jak „Dziecko Rosemary” (1968), „Love Story” (1970), „Ojciec chrzestny” (1972) i „Chinatown” (1974). Został uhonorowany nagrodą David di Donatello za „Maratończyka” (1976), a także otrzymał nominację do Oscara za „Chinatown” (1974).

FOT. ANGELA GEORGE/WIKIPEDIA

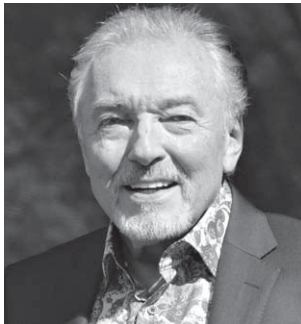
Robert Forster



Amerykański aktor filmowy i telewizyjny. Najbardziej znany z ról Johna Cassellisa w „Chłodnym okiem” (1969), libańskiego terrorysty Abdula Rafaia w dreszczowcu „Oddział Delta” (1986) oraz Maksa Cherry’ego w filmie Quentina Tarantino „Jackie Brown” (1997); za ostatnią z ról był on nominowany do Oscara dla najlepszego aktora drugoplanowego.

FOT. TOGLENN/WIKIPEDIA

Karel Gott



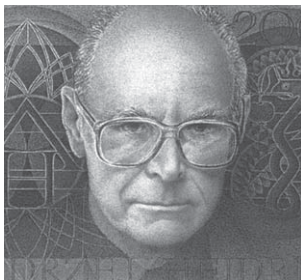
Legendarny czeski piosenkarz miał 80 lat. Uznawany był za najbardziej znanego czeskiego (wcześniej czechosłowackiego) piosenkarza w historii. W karierze został 41 razy nagrodzony nagrodą Złotego Czeskiego Słowika. Nagrał ok. 100 albumów autorskich i ponad 100 kompilacji. Szacuje się, że sprzedał od 30 do 100 milionów płyt. Jego największe przeboje to „Lady Carnel”, „Oslodzę sobie kawę”, „Gdzie masz, ptaszku, swoje gniazdo” czy „Dzwonki szczęścia”.

Śpiewał między innymi piosenki pop, arie operowe i operetkowe, adaptacje klasycznych pieśni, narodowych i ludowych piosenek (folklor), aranżacje melodii z musicali i piosenki country. Szczególnie znane jest jego wykonanie arii z West Side Story – „Maria”. Wykonał lub adaptował w języku czeskim wiele światowych przebojów m.in. „El condor pasa”, „By the Rivers of Babylon”, „Hot Stuff”.

W 2006 w Jevanach pod Pragę, w dawnej willi piosenkarza zostało otwarte poświęcone mu muzeum, Gottland.

FOT. DAVID SEDLECKÝ/WIKIPEDIA

Andrzej Heidrich



Ceniony polski grafik i ilustrator zmarł w wieku 90 lat. Zasłynął m.in. projektem banknotów.

Przez około pół wieku – od roku 1949 do 1990 – projektował okładki książek dla Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”. Jego grafiki i ilustracje znalazły się na kartach książek Ryszarda Kapuścińskiego, Leszka Kołakowskiego, Jarosława Iwaszkiewicza.

Andrzej Heidrich zaprojektował wiele znaczków pocztowych, dokumentów oraz banknotów – w tym serię „Wielcy Polacy”, którą płaciliśmy przed rokiem 1996 oraz banknoty, którymi obecnie się posługujemy.

Jest też autorem poprawek do obowiązującego godła Polski, zaprojektował polskie paszporty, emblematy wojskowe, odznaczenia, a także liczne herby.

FOT. NBP

Janusz Kondratiuk



Polski reżyser i scenarzysta. Urodził się 19 września 1943 w Ak-Bulak na terenie dzisiejszego Kazachstanu. W 1969 ukończył reżyserię na PWSTiF w Łodzi. W 1973 otrzymał Nagrodę Złotego Ekranu, a w 1993 nagrodę reżyserską za film „Głos” na Festiwalu Polskiej Twórczości Telewizyjnej.

Najgłośniejsze z jego filmów to „Dziewczyny do wzięcia” i „Czy jest tu panna na wydaniu?”.

Był młodszym bratem reżysera Andrzeja Kondratiuka. Jego żoną była aktorka Ewa Szykulska.

FOT. RALF LOTYS (SICHERLICH)/WIKIPEDIA

Mirosław Korbut



Dyrektor Muzeum Wsi Lubelskiej od 2013 do 2019 roku. Wcześniej pracował m.in. w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej im. Karola Lipińskiego w Lublinie. Był także dyrektorem departamentu kultury w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie i wieloletnim działaczem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Miał 55 lat.

– Jednym z ważniejszych celów, które przyjął i sukcesywnie realizował pełniąc funkcję Dyrektora Muzeum była integracja środowiska muzealnego. Dzięki jego zaangażowaniu i włożonemu trudowi Muzeum zostały przyznane liczne nagrody i wyróżnienia w tym „Złoty Żuraw 2014” (I miejsce), czy też tytuł „Najlepszej inwestycji oddanej do użytku w latach 2012–2014 na terenie województwa lubelskiego” – Miasteczko prowincjonalnej Europy Środkowej w Muzeum Wsi Lubelskiej – pożegnali Mirosława Korbuta jego współpracownicy.

FOT. ARCHIWUM

Onufry Koszarny



Przez ponad 20 lat, codziennie o godzinie 12 na balkonie lubelskiego Ratusza, grał hejnał na trąbce.

Onufry Koszarny był miejskim trębaczem od 1991 roku. Trzy lata temu odszedł na emeryturę. Ostatni raz wystąpił w styczniu 2016 roku.

– Zawsze cieszył się ogromnym szacunkiem i budził wielką sympatię. Na znak żałoby flaga Lublina na balkonie ratusza została opuszczona do połowy masztu, a następca pana Onufrego odegrał melodię „Cisza”. Niech spoczywa w pokoju – pożegnał trębacza Urząd Miasta.

Onufry Koszarny urodził się w 1933 roku w Hucie Dziekańskiej koło Tomaszowa Lubelskiego. Miał 86 lat.

FOT. MIASTO LUBLIN

Roman Kruczkowski



Wybitny aktor, związany z Teatrem Osterwy od 1966 roku, zasłużony wieloletni prezes lubelskiego oddziału ZASP. Miał 83 lata.

Roman Kruczkowski w 1959 roku ukończył Studium Dramatyczne przy Teatrze Polskim we Wrocławiu. Po występach na scenach Zielonej Góry, Jeleniej Góry, Opola i Częstochowy związał się z Teatrem im. Juliusza Osterwy w Lublinie (1966), gdzie pozostawał na etacie do 1985. Od 2001 roku grał w nim gościnnie. W latach 1986–1991 był związany z Teatrem Rozmaitości w Warszawie, w którym pełnił stanowisko zastępcy dyrektora. W tym samym czasie piastował funkcję dyrektora Akademickiego Centrum Kultury „Chatka Żaka” w Lublinie.

– Twórca wielu wspaniałych ról, które na zawsze zostaną w naszej pamięci – wspominają Zmarłego artyści z Teatru Osterwy.

FOT. TEATR OSTERWY

Aleksiej Leonow



Radziecki kosmonauta, generał-major pilot, dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego (1965, 1975), Lotnik Kosmonauta ZSRR i artysta fantastyczny. Pierwszy człowiek, który wyszedł w otwartą przestrzeń kosmiczną. Spacer trwał 12 minut i 9 sekund. Powrót do wnętrza statku okazał się

niezwykle utrudniony z powodu powiększenia się objętości skafandra w warunkach próżni kosmicznej.

W 1975 roku Sojuz 19 pod dowództwem Aleksieja Leonowa podczas lotu kilkakrotnie łączył się z amerykańskim statkiem Apollo. Było to pierwsze w historii połączenie na orbicie statku amerykańskiego i statku radzieckiego.

FOT. NASA/WIKIPEDIA

Wojciech Romański



Wieloletni dziennikarz „Rzeczpospolitej” zginął w wypadku samochodowym pod Mszczonowem. Romański prowadził samochód osobowy, który zderzył się czołowo z ciężarówką. Miał 53 lata.

Był dziennikarzem motoryzacyjnym, ostatnio zastępcą szefa działu ekonomicznego „Rzeczpospolitej”. Wcześniej pracował także w „Gazecie Wyborczej”, „Życiu Warszawy”, „Businessman Magazine”, a ostatnio w serwisie brd24.pl, poświęconym między innymi przeciwdziałaniu wypadkom drogowym.

FOT. TWITTER/RZECZPOSPOLITA

Prof. Jan Szyszko



Jan Szyszko zmarł nagle w wieku 75 lat. Prawdopodobną przyczyną śmierci byłego ministra środowiska był zator płuc.

Prof. Szyszko w latach 2005–2007 był ministrem środowiska w rządach Kazimierza Marcinkiewicza oraz Jarosława Kaczyńskiego. Gdy PiS doszedł po raz drugi do władzy, ponownie objął tę funkcję ministra środowiska. Był nim w latach 2015–2018. Zastąpił go Henryk Kowalczyk.

Szyszko był także ministrem środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa w rządzie Jerzego Buzka (1997–1999). W ostatnich wyborach parlamentarnych był kandydatem PiS do Sejmu z okręgu nr 20, tzw. obwarzanka warszawskiego.

FOT. ANNIKA HAAS/WIKIPEDIA

Małgorzata Tatara

Długoletnia pracowniczka Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Przez wiele lat w urzędzie zajmowała się głównie współpracą z dziennikarzami.

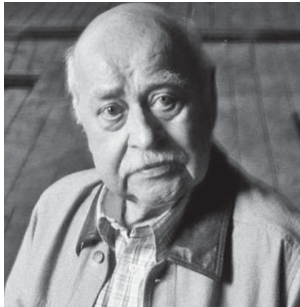


Małgorzata Tatara (jeszcze pod panińskim nazwiskiem Trąbka) pracę w zespole prasowym LUW rozpoczęła w czasach, gdy wojewodą był Krzysztof Michalski z AWS. Następnie była m.in. rzecznikiem prasowym Wojciecha Żukowskiego (PiS) i Genowefy Tokarskiej (PSL).

Za kontakty z mediami odpowiadała również u kolejnych wojewodów: Jolanty Szolno-Koguc i Wojciecha Wilka z PO oraz Przemysława Czarnka (PiS). Ostatnio była zatrudniona w Oddziale ds. mediów i komunikacji społecznej.

FOT. MK

Włodzimierz Wiszniewski



Wybitny aktor, absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi. Od 1957 nieprzerwanie związany z Teatrem im. Juliusza Osterwy w Lublinie.

Debiutował w 1956 roku w spektaklu dyplomowym „W małym dworku” Tadeusza Rittnera w reżyserii Adama Daniewicza w Teatrze Powszechnym w Łodzi. 3 października 1957 roku po raz pierwszy zagrał na deskach Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie - w premierze spektaklu „Wędka Feniksany” Lope de Vegi w reż. Jerzego Golińskiego, wcielił się w rolę Don Feliksa.

Od tamtej pory, przez blisko 60 lat, zachwycał, bawił i wzruszał lubelską publiczność. Zagrał około 100 ról. Wśród tych najważniejszych znalazły się: Edek w „Tangu” Sławomira Mroźka, Cześnik w „Zemście” Aleksandra Fredry, Sir John Falstaff w „Wesołych kumoszkiach z Windsoru” Williama Szekspira, Gnębion-Puczymorda w „Szewcach” Stanisława Ignacego Witkiewicza, Orgon w „Świętoszku” Molière’a, Jowialski w „Panu Jowialskim” Aleksandra Fredry, Papież w „Kordianie” Juliusza Słowackiego, Piotr Sorin w „Czajce” Antoniego Czechowa i Książę wojewoda w „Sarmacji” w reż. Krzysztofa Babickiego - za tę rolę otrzymał Złotą Maskę.

Odnaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi.

ŹRÓDŁO: TEATR OSTERWY
FOT. TEATR OSTERWY

**PILKARSKIE LIGI
ZAGRANICZNE****Anglia**

Manchester City w ćwierćfinale Pucharu Lig. Drużyna Pepa Guardioli, która broni trofeum, pokonała u siebie Southampton 3:1. 90-minutowy występ w ekipie gości ma za sobą Jan Bednarek.

IV runda Pucharu Lig (zwycięzca awansuje):

Burton Albion – Leicester 1:3 ● Crawley – Colchester 1:3 ● Everton – Watford 2:0 ● Manchester City – Southampton 3:1 ● Oxford United – Sunderland 1:1, karne 4-2. Mecze środowe zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

Francja

Pierwsze mecze kolejnej rundy Pucharu Lig nie przyniosły niespodzianek. Wygrywały wyżej notowane zespoły.

1/16 Pucharu Lig (zwycięzca awansuje):

Nîmes – Lens 3:0 ● Bordeaux – Dijon 2:0. Mecze środowe zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

Hiszpania

Po 23 dniach Barcelona wróciła na swój stadion. Po efektownych golach mistrz kraju pokonał 5:1 Real Valladolid w 11. kolejce La Liga. Dwie asysty i dwie bramki zdobył Lionel Messi.

11. kolejka spotkań: Alaves

– Atletico Madryt 1:1 (Perez 83 – Morata 70) ● **FC Barcelona** – Real Valladolid 5:1 (Lenglet 2, Vidal 29, Messi 34, 75, Suarez 77 – Olivas15).

Mecze środowe zakończyły się po zamknięciu tego wydania. Dokończenie kolejki dzisiaj.

Niemcy

Niebywale męczył się w Bochum Bayern Monachium w meczu 2. rundy Pucharu Niemiec. Mistrzowie kraju wygrali wprawdzie 2:1, ale do 83. minuty przegrywali 0:1 i sensacja wisiała w powietrzu. Bawarczyków uratowały gole Serge'a Gnabrego i Thomasa Muellera. Robert Lewandowski pojawił się na boisku dopiero w drugiej połowie. Miał udział przy голу Gnabrego.

II runda Pucharu Niemiec (zwycięzca awansuje):

Saarbrücken – FC Köln 3:2 ● Hamburger SV – VfB Stuttgart 1:2 po dogrywce ● Duisburg – Hoffenheim 0:2 ● Freiburg – Union Berlin 1:3 ● Bochum – Bayern München 1:2 ● Bayer Leverkusen – Paderborn 1:0 ● Arminia Bielefeld – Schalke 2:3 ● Darmstadt – Karlsruher 0:1. Mecze środowe zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

Włochy

Efektowne uderzenie Darko Lazovicia dało Hellasowi Werona zwycięstwo 1:0 z Parmą. Mariusz Stępiński grał przez cały mecz, ale nie miał klarownej szansy na zdobycie gola. o raz drugi w tym wieku Inter rozpoczął sezon pięcioma zwycięstwami z rzędu w roli gościa. Podbił kolejno Cagliari, Genuę, Reggio Emilia oraz Brescię. Na dodatek wygrał derby Mediolanu, których gospodarzem był Milan.

10. kolejka spotkań: Parma

– Verona 0:1 (Lazovic 10) ● **Brescia** – Inter 1:2 (Skiniar 76-samobójcza – Martinez 23, Lukaku 63).

Mecze środowe zakończyły się po zamknięciu tego wydania. Dokończenie kolejki dzisiaj.

Bez chwili wytchnienia

PIŁKA RĘCZNA KOBIET Przed szczypiornistkami MKS Perła Lublin bardzo pracowity okres. Dzisiaj w ramach Superligi zagrają na wyjeździe z Młynami Stoisław Koszalin. W niedzielę natomiast do hali Globus przyjedzie CSM Bukareszt na kolejny mecz w ramach Ligi Mistrzyń

Nawet w najmniejszym stopniu nie możemy zaniedbać ligowych rozgrywek. Wiemy, że w niedzielę gramy ciężki mecz w ramach Ligi Mistrzyń, ale spotkania w Koszalinie nie możemy opuścić. To bardzo trudny rywal, dlatego trzeba zagrać z maksymalną koncentracją – przekonuje Robert Lis, opiekun MKS Perła.

Jego podopieczne dzisiejszym spotkaniem rozpoczynają drugą rundę Superligi. Przez pierwszą przeszły suchą stopą i nie straciły nawet punktu. Nic więc dziwnego, że przewodzą stawce z wyraźną przewagą nad drugim w tabeli Metraco Zagłębiem Lubin. Koszalinianki, które w tym tygodniu zyskały sponsora tytularnego i w czwartek po raz pierwszy zagrają pod nową nazwą, są w ligowej hierarchii na piątym miejscu.

W niedzielę natomiast Perła wróci na europejskie salony. Do hali Globus zawita rumuński CSM Bukareszt na mecz w ramach 4 kolejki Ligi Mistrzyń. W tegorocznej edycji mistrzyni Polski rozegrały już trzy spotkania. W większości z nich nawet nie były w stanie nawiązać wyrównanej walki z rywalem. Wiele wskazuje na to, że w niedzielę będzie bardzo podobnie, bo CSM to jedna z najlepszych ekip na Starym Kontynencie. CSM w ostatnich czterech latach aż trzy razy kwalifikowało się do turnieju Final Four. Co więcej, zmagania w sezonie 2015/2016 zakończyły się triumfem ekipy z Bukaresztu. W Lidze Mistrzyń CSM nie poszło właściwie tylko w poprzednich rozgrywkach, kiedy rumuński potentat skończył rywalizację na ćwierćfinale.

W pierwszym spotkaniu, które odbyło się w drugiej połowie października w Bukareszcie, CSM wygrało z Perłą aż 35:19. W polskiej ekipie najsukuteczniejsza była Valentina Błażewicz, która zdobyła 4 bramki. U przeciwniczek błyszczała Crina



W niedzielę Perła wróci na europejskie salony

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Elena Pintea, zdobywczyni 6 bramek – Grę w Lidze Mistrzyń traktujemy jako fajną przygodę, bo mamy możliwość zmierzenia się z czołowymi zespołami w Europie. To świetna okazja do nauki. Trzeba jednak przyznać, że jest ona dość bolesna. Nie jest przy-

jemnie dostawać ponad „dychą” w meczu, w którym dało się z siebie wszystko – mówi Kinga Achruk, rozgrywająca Perły.

Mecz z CSM Bukareszt rozpocznie się w niedzielę o godz. 18 w hali Globus.

KAMIL KOZIOL

Zmian nie będzie

PGE EKSTRA LIGA ŻUŻLOWA

Pomysł wprowadzenia zagranicznego juniora pod numery młodzieżowe upadł i nie zostanie wprowadzony w przyspieszonym tempie na kolejny sezon. Za przywróceniem takiego przepisu w najlepszej lidze świata głosowali prezesi tylko dwóch klubów. Jak informuje „Przegląd Sportowy”, jedynie Betard Sparta Wrocław i PGG ROW Rybnik były zainteresowane wystawieniem stranieri pod numerami 6/7 (lub 14/15 na własnym torze). Zarówno Andrzej Rusko, jak i Krzysztof Mrozek, mogliby dużo zyskać na takim manewrze – pierwszy z nich miałby do swojej dyspozycji Rosjanina Gleba Czugunowa, a drugi Brytyjczyka Daniela Bewleya.

Przeciwko takiemu pomysłowi zagłosowali jednak władze pozostałych sześciu ekstrakligowych klubów, w tym Jakub Kępa ze Speed Car Motoru Lublin. Żółto-biało-niebieska para Wiktor Lampart-Wiktor Trofimow może być atutem „Koziołków” w kolejnych rozgrywkach. – Balem się wyników tego głosowania, bo dla wielu klubów byłoby po prostu taniej i wygodniej ściągnąć sobie zawodnika z zagranicy. Ten przepis ma być przecież po to, by wyeliminować wysokie koszty szkolenia młodzieży, a zamiast opieki nad adeptami, skupić się na poszukiwaniu kilku zdolnych zawodników z innych krajów. Nie uratowalibyśmy żużla w innych krajach, a dodatkowo po kilku latach musielibyśmy zaczynać wszystko od nowa w Polsce – ocenia w rozmowie z „Przeglądem Sportowym” Marek Cieślak, trener seniorskiej reprezentacji Polski oraz szkoleniowiec forBET Włókniarza Częstochowa.

Przypomnijmy, że przepis o zagranicznym juniorze pod numerami młodzieżowymi obowiązywał już w latach 2006-2010 w żużlowej elicie. Krzysztof Kurasiewicz

Spotkanie ze starym znajomym

PIŁKA NOŻNA Po awansie do 1/8 finału Totolotek Pucharu Polski Górnik Łeczna wraca do zmagania w II lidze. W sobotę zespół trenera Kamila Kieresia zmierzy się na wyjeździe ze Stalą Rzeszów

W wtorek Paweł Wojciechowski i spółka zgodnie z planem wygrali w Bielsku-Białej z tamtejszym Rekordem 2:0 i zameldowali się w kolejnej fazie krajowego Pucharu. Kolejny mecz pucharowy „zielono-czarni” zagrają na początku grudnia, a 4 listopada dowiedzą się, kto będzie ich rywalem. Dlatego teraz zespół z Łecznej może skupić się na kolejnym meczu ligowym. A w sobotę Górnika czeka trudne wyzwanie – drużyna trenera Kieresia zmierzy się bowiem ze Stalą Rzeszów, która podobnie jak Górnik przejawia w tym sezonie aspiracje do awansu na zaplecze PKO BP Ekstraklasy.

W poprzednim meczu ligowym łącznianie zaledwie remisowali ze Skrą Częstochowa i do Rzeszowa pojadą z chęcią odrobienia straconych punktów na własnym stadionie. Kibice mają prawo liczyć na wygraną, tym bar-



Dariusz Jarecki w przeszłości zakładał koszulkę Górnika, a dziś jest zawodnikiem Stali Rzeszów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI (ARCHIUM)

dzie, że ich ulubieńcy w tym sezonie grają bardzo dobrze na wyjazdach i przegrali do tej pory tylko raz, z Bytovią Bytów. – U siebie też zdobyliśmy sporo punktów, nie ma więc sensu porównywać tego, czy łatwiejsze są mecze na swoim terenie, czy na wyjazdach. My do każdego meczu podchodzimy skoncentrowani, na każdy mecz mamy plan i każdy mecz chcemy wygrać – przekonuje Paweł Baranowski, który w minioną sobotę zdobył gola na wagę jednego punktu.

Sobotnie spotkanie będzie mieć dodatkowy smaczek dla jednego z graczy Stali. Mowa oczywiście o Dariuszu Jareckim, który w przeszłości dwukrotnie reprezentował barwy Górnika – pierwszy raz w sezonie 2006/2007, a następnie w latach 2016-2018. Jednak po spadku z I ligi pożegnał się z drużyną z Lubelszczyzny i przeniósł do trzecioligowej wówczas Stali, z którą wywalczył

awans. Jarecki to jednak nie jedyny zawodnik rywali doskonale znany w naszym regionie. Drugim z nich jest urodzony w Lublinie Adrian Ligienza, mający za sobą występy chociażby w Lubliniance, Motorze Lublin czy Avii Świdnik.

W poprzedniej kolejce Stal uległa na wyjeździe Olimpii Elbląg 0:1, dlatego w meczu dwóch podrażnionych ostatnimi wynikami drużyn niezwykle trudno wskazać faworyta. Pierwszy gwizdek sobotniego spotkania zaplanowano na godzinę 13.

WYGRANA GARBARNI

W zaległym meczu 13 kolejki. Znicz Pruszków przegrał u siebie z Garbarnią Kraków 0:1. Gola na wagę trzech punktów zdobył w 19 minucie Michał Feliks. Dzięki temu zespół z Krakowa awansował na 10 miejsce w tabeli. Natomiast czołowe lokaty zajmuje Widzew Łódź i Resovia, a w sobotę obie te ekipy zagrają przeciwko sobie

Poprzeczka wysoko w górę

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Po przerwie na potrzeby reprezentacji Azoty Puławy zmierzą się z Sandra Spa Pogonią Szczecin. Początek niedzielnych zawodów w hali MOSiR przy al. Partyzantów o godzinie 17

Powrót do rozgrywek po dłuższej przerwie zawsze jest wielką niewiadomą. Puławianie mieli ponad dwa tygodnie wolnego od rywalizacji w lidze. Reprezentanci Polski polecili do Argentyny, gdzie wzięli udział w Turnieju Czterech Narodów. Z trzech spotkań zremisowali tylko jedno, z drugą kadrą Hiszpanii. Ponadto, przegrali różnicą jednej bramki z gospodarzami i aż 11 trafieniami z Rosją. – Nie ma się czym zachwycać. Turniej nie był naszym najlepszym występem – przyznaje rozgrywający Azotów Michał Szyba. Niektórzy kadrowicze narzekają na urazy. Szyba ma zbite biodro, Antoni Łangowski kłopoty z Achillesem, a Rafał Przybylski z kolaniem. Z piątki kadrowiczów bez kontuzji wrócili tylko skrzydłowy Piotr Jarosiewicz i obrotowy Dawid Dawydzik. Zawodnicy dotarli do kraju w niedzielę, a do treningów w klubie powrócili w środę.

Do Puław zawita drużyna Sandra Spa Pogoń Szczecin. – Graliśmy z nimi w okresie przygotowawczym podczas turnieju w Głogowie. To solidna ekipa, co potwierdzają to wyniki w lidze – przekonuje Szyba. Szczecinianie wygrali trzy spotkania i doznali pięciu porażek. Z dziewięcioma punktami zajmują ósmą lokatę. Po raz ostatni zwyciężyli u siebie z Chro-



W listopadzie Azoty Puławy będą mieć na rozkładzie bardzo wymagających rywali

FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY PUŁAWY

brym Głogów 27:19. Co ciekawe, Pogoń tylko raz wróciła z hali rywała z kompletem punktów. Było to w połowie września, kiedy na wyjeździe pokonała Energę MKS Kalisz 29:26.

Faworytem niedzielnego meczu są puławianie. Trzecia obecnie ekipa PGNiG Superligi dotychczas nie prze-

grała na własnym obiekcie. Doznała dotychczas tylko dwóch porażek, oby na wyjazdach. – Chcemy kontynuować serię wygranych – zapowiada reprezentacyjny rozgrywający Azotów. – Dla nas liczy się tylko zwycięstwo w spotkaniu z Pogonią. Na pewno nie będzie to łatwe zadanie. Gramy u siebie i ki-

bice stęsknili się już za klubową piłką ręczną.

Meczem z ekipą ze Szczecina zespół trenera Michała Skórskiego rozpocznie serię spotkań z trudnymi rywalami. W kolejce czekają już Górnik Zabrze, Gwardia Opole i PGE Vive Kielce. Warto jeszcze podkreślić, że z brązowym medalistą

z Opola puławianom przyjdzie zmierzyć się jeszcze dwukrotnie: w trzeciej rundzie Pucharu EHF. – Tym razem poprzeczka umiejętności naszych rywali pójdzie w górę. Zaczynają się poważni i bardzo wymagający przeciwnicy. Chcemy wypaść jak najlepiej w tej rywalizacji – mówi Szyba. **(GROM)**

Nasi w kadrze

RUGBY W sobotę reprezentacja Polski rozegra pierwsze spotkanie w ramach Pucharu Narodów Europy. W Łodzi zmierzy się z Niemcami

W kadrze przygotowującej się w Spale jest trzech zawodników Budowlanych Lublin. To grający na pozycji filara młyną Oskar Rudziński i Kamil Wieceaszek. Trzecim jest zawodnik trzeciej linii młyną Michał Musur.

Biało-Czerwoni rozpoczynają rywalizację w kolejnym sezonie Pucharu Narodów Europy. Polska rywalizować będzie na poziomie Rugby Europe Trophy czyli odpowiedniku II ligi. W I lidze czyli w Rugby Europe Championship występowali ostatnio nasi sobotni rywale. Reprezentacja Niemiec po spadku zaliczać się będzie do jednego z dwóch faworytów. Drugim jest Holandia. Polska powinna walczyć o miejsce na trzecim stopniu podium.

Polska nie jest faworytem sobotniego starcia. – Zmierzymy się z w pełni profesjonalną drużyną. Wbrew pozorom liga niemiecka jest mocna. Przed pięciu laty nasza reprezentacja dostała w Berlinie solidne lanie, przegraliśmy różnicą ponad 40 punktów – wspomina Stanisław Więciorek, asystent trener kadry. – Chcemy rozegrać dobre spotkanie. Będzie bardzo trudno wygrać, ale zagramy o pełną pulę.

Z Polską w grupie Rugby Europe Trophy jest jeszcze pięć drużyn: Holandia, Niemcy, Szwajcaria, Litwa i Ukraina. W rozegranym już meczu Ukraina pokonała w Charkowie Litwę 27:10. 23 listopada Biało-Czerwoni zmierzą się na wyjeździe ze Szwajcarią.

(GROM)

Mecz na przełamanie

ENERGA BASKET LIGA MKS Start Lublin w czwartek rozegra kolejne spotkanie. Podopieczni Davida Dedka zmierzą się na wyjeździe z Polpharmą Starogard Gdański

Lublinianie rozpoczęli ligowe rozgrywki od trzech zwycięstw, co mocno rozbudziło apetyty kibiców. Na ich wyobraźnię działał dodatkowo fakt, że „czerwono-czarni” plasowali się w samym czubie tabeli. Ostatnie dni to jednak wyraźna obniżka formy, czego efektem były porażki z King Szczecin oraz Asseco Arka Gdynia. Ta ostatnia była szczególnie bolesna, ponieważ ekipa, która gra w europejskich pucharach wygrała w hali Globus aż 95:66.

Po tym spotkaniu Start spadł na siódme miejsce w tabeli, co i tak jest wynikiem ponad stan finansowy lubelskiej koszykówki. „Czerwono-czarni” dysponują jednym z najniższych budżetów w Energii Basket Lidze, więc wielkim sukcesem będzie jak najdłuższe utrzymanie się w walce o fazę play-off.

Aby tak się stało jednak liderzy lubelskiej ekipy muszą utrzymywać wysoką dyspozycję. A z tym



Liderzy lubelskiej ekipy muszą utrzymywać wysoką dyspozycję

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ostatnio mają wyraźny problem. Widać to zwłaszcza po Bryntonie Lemarze, który nie był w stanie natchnąć swoich kolegów w dwóch ostatnich spotkaniach. Lemar przede wszystkim kompletnie zatracił swoją skuteczność. W konfrontacjach z Kingiem oraz Arką oddał

w sumie 24 rzuty, a trafił zaledwie 5.

Mecz w Starogardzie Gdańskim może być dla niego idealną okazją do przełamania. Polpharma to najsłabszy zespół w EBL, który na razie na swoim koncie ma komplet porażek. „Farmaceuci” już zdążyli nawet zmienić trenera.

Sezon na ławce zaczynał Marcin Lichtański, ale po 4 kolejce zastąpił go Marek Łukomski. Nowy szkoleniowiec zadebiutował w meczu z WKS Śląsk Wrocław, który Polpharma przegrała aż 82:99. Koszykarze ze Starogardu Gdańskiego fatalnie zaprezentowali się zwłaszcza w drugiej połowie, którą przegrali różnicą aż 22 pkt.

Kluczem do sukcesu w dzisiejszym meczu będzie powstrzymanie Jonathana Williamsa. Amerykanin do drużyny dołączył dopiero w piątej kolejce i w meczu ze Śląskiem zdobył aż 22 pkt. Williams dobrze zna polskie rozgrywki, bo w przeszłości grał w GTK Gliwice. Ostatnio występował jednak w belgijskim Crealan Okapi Aalstar, gdzie również miał bardzo dobre statystyki.

Dzisiejszy mecz będzie na żywo transmitowany przez Polsat Sport News. Początek relacji jest zaplanowany na godz. 17.30. **(KK)**

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Świerczewski w MMA?

Jak donosi portal fightsport.pl, były reprezentant Polski... w piłce nożnej ma wystąpić w grudniu na gali Free Fight Federation. Oficjalnie nazwiska uczestników walk dopiero poznamy, jednak podobno jednym z nich ma być Piotr Świerczewski. Szlaki w połączeniu MMA i piłki przecierał Jacek Wiśniewski. Były zadziorny obrońca m.in. Górnik Zabrze i Cracovii w 2012 roku wystąpił na gali KSW. Jego rywal, Kamil Waluś, wygrał przez TKO w pierwszej rundzie. Do drugiej walki już nie doszło, chociaż była w planie, a Wiśniewski zrezygnował z kariery w sportach walki.

Szukają następcy Lewego

Robert Lewandowski w tym sezonie strzelił już 19 bramek we wszystkich rozgrywkach klubowych. Polak jest w życiowej formie, a kibice liczą, że poprowadzi na Bayern Monachium do kolejnych sukcesów. Francuski portal mercato365.com informuje, że już zapadła decyzja, kto będzie jego następcą. Wybór padł na Victora Osimhena, który w tym sezonie świetnie sobie radzi w rozgrywkach Ligue 1. 20-latek przed tym sezonem został wykupiony przez Lille OSC z belgijskiego Charleroi za 12 mln euro. Oplaciło się, bo Nigeryjczyk do tej pory strzelił osiem bramek i ma dwie asysty.

Gol Jakuba Świerczoka

Jakub Świerczok strzelił bramkę dla Łudogorca w wygranym 2:0 meczu 14. kolejki bułgarskiej ekstraklasy z Carskim Selem Sofia. Dla 26-letniego napastnika, który rozegrał całe spotkanie, była to druga ligowa bramka w tym sezonie. Poza kadrą Łudogorca znalazł się kontuzjowany Jacek Góralski. W drużynie gospodarzy w 64. minucie byłego piłkarza Cracovii Antona Karaczanakowa zmienił Anderson. Łudogorec jest liderem z dorobkiem 36 punktów,

Pluska trenerem Pogoni

Nowym trenerem Pogoni Siedlce został Marcin Pluska. Zastąpił na tym stanowisku Daniela Purzyckiego. Pluska był do tej pory asystentem trenera, z kolei Purzycki od lipca pełnił funkcję dyrektora wykonawczego, a w październiku został trenerem Pogoni.

Budimex pozostanie w Stomilu

Firma Budimex przedłużyła umowę sponsorską ze Stomilem Olsztyn o dwa lata. Logo tego przedsiębiorstwa budowlanego nadal znajdować się będzie na koszulkach pierwszoligowca.

Nowy kontrakt dla Buffona

Gianluigi Buffon będzie mógł kontynuować karierę do 43. roku życia. Juventus Turyn szykuje się do przedłużenia kontraktu z bramkarzem o rok. Weteran powrócił po roku nieobecności do Serie A. Po sezonie spędzonym w Paris Saint-Germain uznał, że jego miejsce jest w Turynie. Nie jest co prawda bramkarzem numer 1, bo tę rolę sprawuje Wojciech Szczęsny. W tym sezonie rozegrał trzy mecze, głównie jednak śledzi spotkania z ławki dzięki dobrej postawie Polaka.

Zapomnieć o kontrowersjach

PIŁKARSKA III LIGA Po porażce w Krakowie piłkarze Motoru szybko będą chcieli wrócić do ścisłej czołówki. W sobotę czeka ich jednak trudny mecz z Wisłoką Dębica – najlepszym beniaminkiem grupy czwartej. Początek spotkania na Arenie Lublin zaplanowano na godz. 17

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Zółto-biało-niebiescy po meczu z Hutnikiem mieli pretensje do siebie, ale i do sędziów, którzy znowu nie uznali prawidłowego gola. Tym razem Tomasza Swędrowskiego, który w 47 minucie wpakował piłkę do siatki. Na wideo można było bez problemów zobaczyć, że w tej sytuacji nie było mowy o pozycji spalonej pomocnika Motoru. W kolejnych fragmentach meczu coraz odważniej poczynali sobie gospodarze i w końcówce zdobyli zwycięskiego gola.

– Na pewno nie zagraliśmy tak dobrze meczu, jak z Koroną II Kielce – mówił na konferencji po ostatnim spotkaniu trener Mirosław Hajdo. – Zabrakło spokoju w środku, przetrzymania piłki, a także dojrzałszej gry. Jest już jednak po meczu, mamy przed sobą kolejne, ważne spotkanie – dodawał szkoleniowiec. Na pewno nie pomogła kontuzja Piotra Ceglarza, który przeciwko drużynie z Kielc zdobył dwa gole. Z występu w Krakowie wykluczyła go drobna kontuzja, ale na sobotę powinien być już gotowy.

Niestety, tego samego nie można powiedzieć o kilku innych, ważnych postaciach zespołu. W Krakowie czwarte kartki w tym sezonie obejrzelili Tomaszowie: Brzyski i Swędrowski. Blisko kolejnej pauzy jest za to Sławomir Duda, a po trzy upomnienia na koncie mają także: Rafał Grodzicki i Dominik Kunca. W miniony weekend kolejne, 90 minut w barwach drugiej drużyny zaliczył za to Maksymilian Cichocki.

Jeżeli ktoś z kibiców wybiera się na sobotni mecz z nadzieją na obejrzenie kolejnej strzelaniny, to może być o to ciężko. Wisłoka może się pochwalić najlepszą defensywą w grupie czwartej. Do tej pory straciła zaledwie dziewięć bramek. Zresztą, od pięciu kolejek żadnej drużynie nie udało się pokonać bramkarza z Dębicy. A trzeba



Michał Paluch i jego koledzy próbują w sobotę zaskoczyć najlepszą defensywę grupy czwartej

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

ba dodać, że beniaminek nie miał łatwych rywali. Grał ze Stalą Kraśnik, Hetmanem Zamość, KSZO, czy Hutnikiem. O ile podopieczni Dariusza Kantora u siebie zdobyli 15 goli w ośmiu meczach, to na wyjazdach ich bilans bramkowy to 4-3. Na boisku rywali Wisłoka wygrała raz, ale tylko raz też przegrała – w Sieniawie po rzucie

karnym z 90 minuty. Cztery, pozostałe takie mecze zremisowała.

A to oznacza, że piłkarze trenera Hajdy będą musieli się mocno postarać, żeby przechrzcić defensywę przeciwnika. Co więcej, trzeba będzie też bardzo uważać na stałe fragmenty gry, które są znakiem rozpoznawczym beniaminka z Dębicy.

Wrócić do wygrywania

PIŁKARSKA III LIGA Dwa tygodnie temu w Kraśniku myśleli o fotelu lidera.

Po dwóch meczach bez zwycięstwa Stal spadła na piąte miejsce, ale ciągle traci do pierwszej Korony II Kielce tylko trzy „oczka”. W najbliższej kolejce niebiesko-żółci zagrają u siebie z KSZO (niedziela, godz. 14). Trener Jarosław Pacholarz będzie musiał czekać pokombinować ze składem. Po pierwsze z powodu kontuzji nadal nie mogą grać: Adrian Popiołek i Jakub Czelej. Po festiwalu kartek w Dębicy nie wystąpią także: Julien Tadrowski, Kamil Król, czy Michał Misiak. Niewykluczone też, że dłuższa przerwa czeka tego pierwszego. „Julek” powiedział parę słów za dużo arbitrowi meczu z Wisłoką i czeka na karę. – Wszystko okaże się w czwartek. Na razie będziemy musieli jakoś poukładać drużynę. Z dobrych wieści cieszy nas powrót po pauzie za kartki Marcina Świecha, a z resztą jakoś będziemy musieli sobie poradzić – wyjaśnia trener Pacholarz. Jak szkoleniowiec ocenia ostatni występ w Dębicy? – Na pewno

nie jesteśmy bez winy, ale jednak nie brakowało w tym spotkaniu kontrowersji. Mamy sporo pretensji do sędziów, bo ich decyzje nie pozwoliły nam odwrócić losów spotkania. Trzeba już jednak o tym zapomnieć i skupić się na najbliższym przeciwniku. Nie interesuje nas już to co było, tylko koncentrujemy się w pełni na tym, żeby w niedzielę wywalczyć trzy punkty – dodaje opiekun kraśniczan. „Kszoki” też straciły ostatnio sporo sił przy okazji spotkania z Hetmanem Zamość. Drużyna Sławomira Majaka po kwadransie grała w dziesiątkę po czerwonej kartce dla Dominika Cheby. Brak jednego zawodnika był widoczny zwłaszcza w pierwszej połowie. W drugiej gospodarze mimo liczebnego osłabienia mocno postraszyli Hetmana i mogli nawet wygrać. Skończyło się jednak bezbramkowym remisem.

(LUKISZ)

Ciekawy weekend

PIŁKARSKA III LIGA Mimo kiepskiej pogody w sobotę warto będzie odwiedzić kilka stadionów. W Świdniku zamelduje się lider tabeli – Korona II Kielce (godz. 14). Pół godziny później rozpocznie się spotkanie w Puławach, gdzie Wisła zagra z Wólczanką

Wlepszey formie są ostatnio zdecydowanie piłkarze Łukasza Mierzejewskiego. Mimo mizernej kadry żółto-niebiescy znowu przywieźli dobry wynik. Tym razem byli o krok od wygranej w Tarnobrzegu. Prowadzili z Siarką 2:1, ale w końcówce stracili Romana Mykityna, który obejrzał „czerwien”, a za chwilę drugiego gola. W ostatnich minutach musieli bronić wyniku, ale dopisali do swojego konta punkt. W weekend świdniczanie będą mieli szansę wykorzystać słabszy moment lidera. Korona II w trzech ostatnich meczach wywalczyła zaledwie „oczko”. Czy żółto-niebiescy podobnie, jak Stal Kraśnik i Orleńa Spo-

mleń znajdą sposób na zespół z Kielc? Duma Powiśla przełamała się w starciu z Avią, a przed tygodniem dostała lanie od Podhala Nowy Targ (0:3). Na dodatek Krystian Puton i Łukasz Kacprzycki schodzili z boiska z grymasem bólu na twarzy. Jeżeli nie wykurują się na sobotę, to puławianie będą mieli spory problem ze skompletowaniem składu. A trzeba pamiętać, że Wólczanka bardzo dobrze radzi sobie na obcych boiskach. W dziesięciu takich spotkaniach nie doznała porażki. Zaliczyła za to: cztery zwycięstwa i pięć remisów. W grupie czwartej nie ma drużyny, która punktowałaby na wyjazdach częściej. (LUKISZ)

Nie chcą szybko wypaść z czołówki

PIŁKARSKA IV LIGA Trzy mecze bez zwycięstwa i na Wieniawie mają nadzieję, że wystarczy. W sobotę Lublinianka zagra u siebie z nowym wiceliderem – Huraganem Międzyrzec Podlaski (godz. 14)

Piłkarze Dariusza Bodaka kilka tygodni temu złapali wysoką formę i chcieli jako pierwsi pokonać lidera z Lubartowa. Lewart wygrał jednak 3:0, a lublinianie wpadli w mały dołek. Później przegrali u siebie z Włodawianką, a ostatnio przywieźli z Rejowca Fabrycznego tylko „oczko”.

– Trochę ostatnio rozmawialiśmy, widzę też po zawodnikach, jak pracują na treningach i jaka jest w nich wola walki. Wiemy, że czeka nas trudny mecz, bo zdajemy sobie sprawę, że gramy z fajnie poukładaną drużyną. Chcemy jednak wrócić na właściwe tory. Nie wygraliśmy od trzech kolejek i będziemy chcieli to zmienić – mówi Dariusz Bodak.

Gospodarze nie będą mogli skorzystać z kontuzjowanego Adriana Rapy, ale i zawieszono go za czerwoną kartkę Grzegorza Mulawy, który w miniony weekend wyleciał z boiska już w piątym



minucie. Czy pozycja w tabeli Huraganu jest dużym zaskoczeniem? – Na pewno tak. Z drugiej strony można było się tego spodziewać, bo trener Panek jest znany od dawna i jego drużyny zawsze radzą sobie bardzo dobrze – dodaje opiekun ekipy z Wieniawy. Beniaminek z Międzyrzecza Podlaskiego wygrał już w tym sezonie dziewięć z 13 spotkań. U siebie wywalczył 15 z 18 punktów, a na wyjeździe 14 z 21 „oczek”. – Przeszliśmy już sporo trudnych testów, a teraz czeka nas kolejny. Ja sam jestem ciekawy, jak poradzi sobie moja drużyna. Ciężko pracujemy w tygodniu, żeby nie spocząć na laurach, tylko żeby podtrzymać dobrą passę. Jesteśmy w formie i chcemy to kontynuować

W tym sezonie Huragan przegrał tylko dwa mecze: z Włodawianką i Lewartem

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– wyjaśnia Damian Panek. Dodaje też, że chociaż jego zespół ma już na koncie 29 punktów, to nadal ma o co grać. – Mamy jeszcze dwie serie gier z rundy jesiennej, a potem wszystko wskazuje na to, że kolejną z wiosny. Ciągłe można poprawić swój dorobek i my będziemy do tego dążyć. Wdrażaliśmy się wysoko i nie chcemy szybko wypaść z czołówki – dodaje opiekun Huraganu. Co ciekawe, Lublinianka w obecnych rozgrywkach wywalczyła tyle samo punktów u siebie, co na wyjeździe – po 10. Na stadionie przy ul. Leszczyńskiego wygrała tylko trzy z siedmiu spotkań. W Lublinie triumfowały już: Łada Biłgoraj, Włodawianka i Tomasovia. Z kolei goście mają już na koncie sześć zwycięstw z rzędu, a w sumie ostatni raz kończyli zawody z pustymi rękami... 7 września, kiedy ulegli u siebie Włodawiance 1:2.

(LUKISZ)

Teraz Hetman

PIŁKARSKA III LIGA
Chełmianka zakończyła swoją pucharową przygodę, a teraz wszystkie siły musi rzucić na ligę

W sobotę o godz. 14 białozieloni zagrają w Zamościu z tamtejszym Hetmanem. Od wielu tygodni obie drużyny mają duże problemy ze zdobywaniem punktów. Gospodarze mają ich na koncie 16, a piłkarze Tomasza Złomańczuka tylko osiem. – Od kilku dni myśleliśmy nie tylko o Lechii, ale także o Hetmanie. Nasza sytuacja w tabeli jest kiepska i musimy ją poprawić przed zakończeniem roku. Mamy jeszcze kilka kolejek i chcemy minimum wywalczyć w nich siedem „oczek”. A w zimie musimy wzmocnić kadrę, bo po prostu jest nas za mało. Mamy dosłownie kilkunastu zawodników. Bez transferów wiosną nie mamy tak naprawdę czego szukać w tej lidze – wyjaśnia Michał Wołos, kapitan klubu z Chełma. **(LUKISZ)**

WYNIKI 1/16 FINAŁU TOTOLOTEK PUCHARU POLSKI

KS Stilon Gorzów Wielkopolski – Zagłębie Lubin 1:5 (Nowak 65 - Sirk 33, 80, Starzyński 53, Szysz 88, Dąbrowski 90) ● **Rekord Bielsko-Biała – Górnik Łęczna 0:2** (Wojciechowski 54, Korczakowski 90) ● **Błękitni Stargard – Sandecja Nowy Sącz 3:0** (Sanocki 40, Fadecki 66, Kurbiel 77) ● **ŁKS Łódź – Górnik Zabrze 2:0** (Pirulo 41, Trąbka 78) ● **Radomiak Radom – GKS Tychy 1:2** (Winsztal 54 - Kristo 69, Lewicki 90) ● **Miedź Legnica – GKS 1962 Jastrzębie 1:0** (Drazik 108-samobójcza) ● **Resovia – Lech Poznań 0:4** (Gytkaer 38, 45, Kostewicz 47, Marchwiński 54) ● **Stal Stalowa Wola – GKS Katowice 1:1, 4:3 w karnych** ● **Bytovia Bytów – Cracovia 2:3** (Feruga 56, Giel 73 - Jablonsky 64, 120, Cecarić 88) ● **Mecze:** Stal Mielec – Pogoń Szczecin, Olimpia Elbląg – Raków Częstochowa, Widzew Łódź – Legia Warszawa, Legia II Warszawa – Odra Opole, Pogoń Siedlce – Piast Gliwice zakończyły się po zamknięciu wydania ● **Spotkanie** Stomil Olsztyn – Wisła Płock zostanie rozegrany o godz. 17.30.

Wstydu nie przynieśli

PIŁKA NOŻNA Niespodzianki nie było, ale blamażu w starciu z drużyną z ekstraklasy też nie. Chełmianka powalczyła w ramach meczu 1/16 finału Pucharu Polski z Lechią Gdańsk jednak przegrała z wyżej notowanym rywalem 0:2



Piłkarze Chełmianki nie przestraszyli się obrońcy Pucharu Polski

FOT. LECHIA GDAŃSK/FACEBOOK

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Przed pierwszym gwizdkiem kapitan gospodarzy Michał Wołos zapowiadał, że klub z Chełma nie ma nic do stracenia. – My nic nie musimy, dla nas to będzie wielkie wydarzenie i mecz życia. Chcemy powalczyć, bo wiadomo, że w piłce różne rzeczy się zdarzają. A dobra postawa przeciwko Lechii może nam pomóc w końcówce rundy jesiennej – mówił nam Michał Wołos.

Zaczęło się jednak fatalnie. Już w czwartej minucie goście otworzyli wynik. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego piłka spadła wprost pod nogi Michała Nalepy,

a ten nie zmarnował szansy i pokonał Cezarego Osuchę. To właśnie bramkarz Chełmianki był jednym z najbardziej zapracowanych zawodników podczas środowego spotkania. Do końca pierwszej połowy drużyna Piotra Stokowca praktycznie nie schodziła z połowy rywala. Miała dużą przewagę w posiadaniu piłki, ale brakowało wykończenia akcji. Niewiele do szczęścia zabrakło Tomaszowi Makowskiemu, prosto w Osuchę uderzył też Maciej Gajos. Z rzutu wolnego próbował za to Patryk Lipski. W 17 minucie swoją szansę mieli też gospodarze, ale Wołodymyr Hładki nie zdołał wpakować piłki

do siatki. W efekcie, do przerwy było „tylko” 0:1.

Po zmianie stron piłkarze Tomasza Złomańczuka nie mieli już nic do stracenia i zagraли bardziej do przodu. Toczyli wyrównany bój z rywalami i mieli kolejną okazję – tym razem po strzale z rzutu wolnego Pawła Ulicznego. Wynik zmienił się dopiero w 73 minucie. Wówczas Faulowany w szesnastce Chełmianki był Gajos, a jedenastkę na drugiego gola dla Lechii zamienił Flavio Paixao. Dzięki temu ekipa z Gdańska mogła już z większym spokojem czekać na ostatni gwizdek. W końcówce doszło do braterskiego pojedynku, bo na murawie za-

meldował się Rafał Wolski. W ekipie gospodarzy od pierwszej minuty na boisku przebywał za to jego brat Paweł.

Chełmianka Chełm – Lechia Gdańsk 0:2 (0:1)

Bramki: Nalepa (4), Paixao (73 - z karnego).

Chełmianka: Osuch – Wołos, J. Niewęglowski, Kwiatkowski, Mysza, Uliczny, Wolski (74 Kozuchowski), Czułowski, Kocoł (63 Dobrzyński), D. Niewęglowski (77 Warecki), Hładki.

Lechia: Alomerović – Augustyn, Nalepa (46 Sobiech), Fila, Peszko (61 Haraslin), Łukasik, Makowski, Gajos (83 Wolski), Kubicki, Lipski, Paixao.

Żółte kartki: Mysza, Wołos, D. Niewęglowski (Chełmianka).

Sędziował: Mariusz Złotek (Stalowa Wola). **Widzów:** 2200.

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 31 PAŹDZIEIRNIKA-3 LISTOPADA

Piłka nożna

● **III liga, sobota:** Hetman Zamość – Chełmianka Chełm (14) ● Avia Świdnik – Korona II Kielce (14) ● Podlasie Biała Podlaska – Sokół Sieniawa (14, na stadionie ZWWF) ● Wisła Puławy – Wólczanka Wólka Pełkińska (14.30) ● Motor Lublin – Wisłoka Dębica (17). **Niedziela:** Orleń Radzyń Podlaski – Hutnik Kraków (12) ● Stal Kraśnik – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski (14). ● **IV liga, sobota:** Górnik II Łęczna – Kłos Gmina Chełm (13) ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Sparta Rejowiec Fabryczny (13) ● Unia Hrubieszów – Włodawianka Włodawa (13) ● Lublinianka Lublin – Huragan Międzyrzec Podlaski (14). **Niedziela:** Powiślak Końskowola – Lewart Lubartów (13) ● Orleń Łuków – Huczwa Tyszowce (13) ● Victoria Żmudź – Granit Bychawa (13) ● Łada 1945 Biłgoraj – Kryształ Werbkowice (14).

● **Bialska klasa okręgowa, sobota:** Unia Żabików – Orzeł Czemierniki (13). **Niedziela (wszystkie mecze o godz. 13):** Lutnia Piszczac – Bad Boys Zastawie ● LKS Milanów – ŁKS Łazy ● KujaWiak Stanin – Unia Krzywda ● Grom Kąkolewnica – Sokół Adamów ● Granica Terespol – Tytan Wisznice ● Bizon Jeleniec – Bór Dąbie.

● **Chełmska klasa okręgowa, sobota:** Agros Suchawa – Brat Siennica Nadolna (13) ● Granica Dorohusk – Unia Rejowiec (14) ● Orzeł Srebrzyszcze – Start Krasnostaw (14) ● Spółdzielca Siedliszcze – Start Pawłów (14) ● Ruch Izbica – Ogniwo Wierzbica (14). **Niedziela (oba mecze o godz. 14):** Frassati Fajslawice – Unia Białopole ● Hetman Żółkiewka – Bug Hanna.

● **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** Sokół Konopnica – Tęcza Bełżyce (14). **Niedziela:** Wisła II Puławy – Janowianka Janów Lubelski (11) ● POM Iskra Piotrowice

– Polesie Kock (13) ● Stal Poniatowa – Mazowsze Stężyca (13) ● Orion Niedrzwica Duża – Garbarnia Kurów (14) ● Świdniczanka Świdnik Mały – LKS Stróża (14) ● Opolanin Opole Lubelskie – MKS Ryki (14) ● Avia II Świdnik – GKS Niemce (15).

● **Zamojska klasa okręgowa, sobota:** Omega Stary Zamość – Pogoń 96 Łaszczówka (13) ● Błękitni Obsza – Olimpia Miączyn (14). **Niedziela (wszystkie mecze o godz. 14):** Cosmos Józefów – Grom Różaniec ● Victoria Łukowa – Olimpiakos Tarnogród ● Metalowiec Goraj – Potok Sitno ● Igros Krasnobród – Korona Łaszczów ● Roztocze Szczepreszyn – Tanew Majdan Stary.

● **Centralna Liga Juniorów U-17, czwartek:** APTOP 54 Biała Podlaska – Wisła Kraków (11).

● **IX Turniej Piłki Nożnej „Jesienny Puchar Lublina”,** w sobotę od godz. 9 na Orliku SP 52 przy ul. Jagiełły.

Piłka ręczna

● **Liga Mistrzyń:** MKS Perła Lublin – CSM Bukareszt, w niedzielę o godz. 18 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

● **PGNiG Superliga mężczyzn, niedziela:** Azoty Puławy – Pogoń Szczecin, w niedzielę o godz. 17 w hali MOSiR przy al. Partyzantów w Puławach.

Koszykówka

● **II liga mężczyzn:** AZS UMCS Start Lublin – Żubry Białystok, w niedzielę o godz. 17 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

Futsal

● **I liga:** KS AZS UMCS Lublin – Berland OSiR Komprachcice, w sobotę o godz. 14.30 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

(LUKISZ)

TURNIEJ SIATKÓWKI W PARCZEWIE

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie zaprasza do udziału w Turnieju Siatkówki w ramach Otwartych Mistrzostw Parczewa dla zakładów pracy, instytucji i szkół w kategorii open. Zawody zostaną rozegrane w niedzielę, 17 listopada o godz. 11. Zgłoszenia będą przyjmowane do 15 listopada pod numerem telefonu 83 3551251 oraz drogą mailową pod adresem: mosir_parczew@op.pl.

TKKF OMEGA ZAPRASZA

Z kolei Ognisko TKKF Omega zachęca do wzięcia udziału w 35 Turnieju Piłki Nożnej z okazji Święta Niepodległości. Zawody zostaną rozegrane w poniedziałek, 11 listopada o godz. 9.30 w hali SP 52 przy ul. Jagiełły w Lublinie. Dodatkowo coraz bliżej są 29 Halowe Amatorskie Mistrzostwa Lublina. W zawodach mogą wziąć udział drużyny: osiedlowe, zakładów pracy, studentów, uczniów szkół średnich, a w zasadzie wszystkich, którzy zorganizują zespół.

KRAJ I ŚWIAT

Leon wróci do Rosji?

Ligowy sezon siatkarski ledwo się zaczął, w rosyjskiej Superlidze rozegrano dopiero inauguracyjną kolejkę, we Włoszech po 2-3 spotkania, a „La Gazzetta dello Sport” informuje o możliwych transferach, do których może dojść po zakończeniu rozgrywek. Zenit Sankt Petersburg chce zaferować dwa miliony euro za Wilfredo Leona, co oznaczałoby powrót Polaka do Rosji. Wcześniej nasz przyjmujący grał w tym bardziej utytułowanym Zenicie, w Kazaniu.

Skórnicki odszedł z Falubazu

Adam Skórnicki nie jest już menedżerem żużlowców Stelmetu Falubazu Zielona Góra. Jego umowa z zielonogórskim klubem została we wtorek rozwiązana. Skórnicki pracował w Zielonej Górze od grudnia 2017 roku. W pierwszym sezonie prowadzona przez niego drużyna utrzymała się w PGE Ekstralidze po wygranym barażu z ROW Rybnik, w drugim natomiast zajęła czwarte miejsce.

Porażka Torunia z Hapoelem

Po efektownym zwycięstwie tydzień temu nad SIG Strasbourg, koszykarze Polskiego Cukru Toruń otrzymali bolesną lekcję od Hapoelu Holon, przegrywając w trzeciej kolejce BCL 105:122. Następny mecz w Basketball Champions League koszykarze z Torunia zagrają 5 listopada, kiedy to ponownie we własnej hali zmierzą się z Dinamo Sassari. W tabeli grup A Polski Cukier (4 pkt) jest czwarty, prowadzi Strasbourg (5 pkt).

Anwil lepszy od Pau-Orthez

W pierwszym meczu koszykarskiej Ligi Mistrzów we własnej hali Anwil Włocławek pokonał francuskie EB Pau-Orthez 95:87. Kolejny mecz w BCL Anwil rozegra w środę 6 listopada. Wtedy mistrzowie Polski na wyjeździe zmierzą się z ekipą Hapoel Bank Yahav Jerozolima. W tabeli grupy B wrocławianie (4 pkt) plasuje się na czwartej pozycji, a lideruje San Pablo Burgos (5 pkt).

Medale sportowców-żołnierzy

W Wuhan zakończyły się VII Światowe Wojskowe Igrzyska Sportowe. Reprezentacja Wojska Polskiego została sklasyfikowana na piątym miejscu w klasyfikacji medalowej. Biało-Czerwoni zdobyli 60 medali: 11 złotych, 15 srebrnych i 34 brązowe. Największy dorobek wywalczono w lekkoatletyce – 16 pozycji w czołowej trójce: 7+4+5. Dwa zwycięstwa w konkurencjach indywidualnych odniósł Michał Rozmys. W środę 24-letni zawodnik jako pierwszy minął metę biegu na 800 metrów. Trzy dni później pokonał wszystkich rywali w zmaganiach na 1500 metrów. Złoto zdobyła Paulina Guba z AZS UMCS Lublin w pchnięciu kulą

Lotto (29.10)

6, 7, 15, 27, 43, 44.

Lotto Plus (29.10)

2, 12, 14, 17, 40, 47.

Multi Multi (30.10), godz. 14

6, 14, 19, 23, 24, 25, 26, 32, 36, 39, 42, 44, 45, 53, 57, 65, 74, 77, 78, 79. Plus 74.

Multi Multi (29.10), godz. 21.40

10, 11, 25, 31, 34, 35, 36, 37, 40, 41, 42, 45, 49, 57, 60, 63, 68, 73, 77, 79. Plus 34.

Mini Lotto (29.10)

7, 13, 19, 23, 34.

Ekstra Pensja (29.10)

2, 16, 22, 25, 30 – 4.

Ekstra Premia (29.10)

1, 17, 24, 28, 29 – 1.

Kaskada (30.10), godz. 14

2, 3, 4, 11, 12, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 23.

Kaskada (29.10), godz. 21.40

2, 3, 4, 8, 9, 11, 15, 19, 20, 21, 23, 24.

Super Szansa (30.10), godz. 14

0, 5, 8, 8, 1, 9, 0.

Super Szansa (29.10), godz. 21.40

6, 9, 3, 9, 4, 8, 5.

KARTKA
Z KALENDARZA

1353

Olsztyn otrzymał
prawa miejskie

1754

w Nowym Jorku
założono Columbia
University

1908

w Londynie zakończyły
się IV Letnie Igrzyska
Olimpijskie, w których
uczestniczyło 2035
sportowców z 23
państw

1918

założono Polską
Agencję Telegraficzną

1919

w Madrycie oddano do
użytku pierwszą linię
metra

1931

do służby wszedł okręt
podwodny ORP Wilk

1959

urodził się Neal
Stephenson,
amerykański pisarz,
autor „Cyklu
barokowego” i takich
powieści jak „Zamiec”,
„Peanaatema”,
„Seveveves”

1961

urodził się Peter
Jackson, nowozelandzki
reżyser znany m.in.
trylogii „Władca
Pierścieni”

1993

w Kolonii otwarto
Muzeum Czekolady

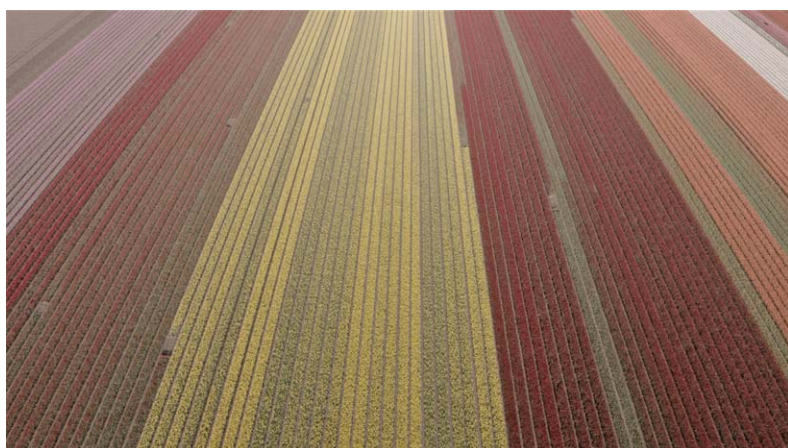
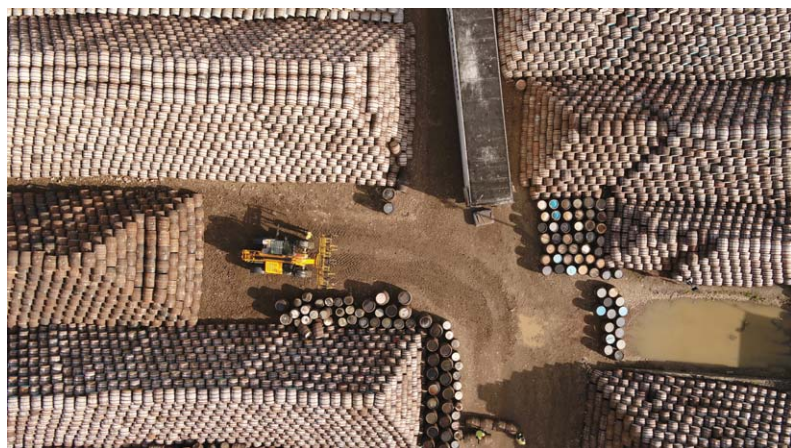
2011

Chiny wystrzeliły
bezzałogowy statek
kosmiczny Shenzhou 8

5:55

to czas trwania
jednego z największych
przebojów grupy
Queen. Singiel
„Bohemian Rhapsody”
miał swoją premierę 31
października 1975 roku

Europa z powietrza



DO ZOBACZENIA Seria „Europa z powietrza” pokaże, że nie trzeba podróżować daleko, by odkrywać niezwykłe miejsca. W pierwszym odcinku ekipa National Geographic zaprezentuje Pol-

skę. Będzie między innymi zimowy krajobraz Puszczy Białowieskiej, w której właśnie przyszła pora karmienia żubrów, budowa powstającego w centrum stolicy Varso Tower, najwyższego wieżow-

ca w Unii Europejskiej o wysokości 310 m, Wielka Parada Smoków nad Krakowem czy zamek w Malborku.

Kolejne odcinki to Włochy, Holandia, Niemcy, Wielka Brytania i Hiszpa-

nia. Będą pola tulipanów w Holandii, wodospady w Dolomitach, wspinaczka na wulkan Etna. Zobaczemy jak ekipy budowlane pracują przy Sagrada Família w Barcelonie i jak

ogrodnicy pielęgnują zieleni we wnętrzach zaduszonego lasu deszczowego Eden Project w Anglii.

PREMIERA: we wtorek, 5 listopada, o godzinie 22 na kanale National Geographic.

Dla mobilnych graczy



FOT. RAZER

TECHNOLOGIE Firma Razer zaprezentowała Junglecat, czyli dwustronny kontroler do gier mobilnych. Po obu stronach znajdują się analogowe drążki i bumpers, po lewej stronie znajdziemy 4-kierunkowy d-pad, a dopełnieniem z prawej są 4 przyciski funkcyjne.

Razer Junglecat może być używany w dwóch różnych trybach: kontrolery można

podłączyć do dołączonej obudowy na smartfona, albo podłączyć do specjalnego uchwytu i wykorzystać jako zewnętrzny kontroler z innymi smartfonami lub tabletami z Androidem. Można sparować go również ze zgodnymi komputerami z systemem Windows, aby grać na PC.

Cena: 119 euro.

(RAD)

Marc Ribot Quartet



KONCERT Jeden z najważniejszych amerykańskich gitarzystów i twórców jazzowych, Marc Ribot, wystąpi w Lublinie: 2 listopada o godzinie 19 w Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12).

Urodzony w New Jersey Marc Ribot na przestrzeni swojej długiej muzycznej kariery współpracował m.in. z zespołem The Lounge Lizards, Tomem Waitsem

i Elvisem Costello. Od lat 90. realizuje również własne projekty. Ma na swoim koncie dziesiątki wydanych płyt.

W Lublinie Marc Ribot wystąpi z zespołem w składzie:

- Jay Rodriguez - tenorsax/flute
- Nick Dunston - bass
- Chad Taylor - drums.

Quartet tworzą muzycy świetnie znający siebie nawzajem. Jak mówi sam

Ribot: „Poziom muzykalności u Chada, Jaya i Nicka jest niespotykane wysokie. Uświadomiłem sobie, że jest to grupa, która kontynuuje poszukiwania, które rozpoczęliśmy w zespole Spiritual Unity (...). Jest to także zespół, który pozwoli sprawdzić kompozycje, nad którymi pracowałem po cichu od dawna”.

Bilety: 75 złotych.

DAD